Nr 10. Kraków, 14 Stycznia — Piątek. Rok 1876.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu", o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU," księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** W. Piątkowski ul. Teatralna 9; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com., (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Kraków 13 stycznia.

Dnia 19 b. m. zbiera się znów Reichstag niemiecki, a nieco przedtem i sejm pruski. Upowszechnia się mniemanie, że stosunek stronnictw do rządu, a nawet kierunek polityki wewnętrznej, ma uledz stanowczej zmianie. Jakoż nie brak objawów opozycyi pomiędzy stronnictwem liberalnem dotąd tak powolnem; sprawa kodeksu karnego i zamierzona interpelacya o sposób, w jaki rząd rozporządził resztkami miliardów, mają być znamionami zwrotu narodowo-liberalnego stronnictwa ku pewnej niezawisłości.

Gazeta krzyżowa znów przewiduje uśmierzenie *Kulturkampfu* i zbliżenie się kanclerza do konserwatystów. Nam się zaś wydaje, że machiny państwa raz pchniętej w kolej walki z Kościołem, z tego toru wyprowadzić nie tak snadno, ale każda walka trwając dłużej musi coś utracić z siły pierwszego impulsu i gwałtowności. To pewna, że państwo nie odstąpi tak prędko od swojego *non possumus* ustawodawczego, jak Kościół z swej strony odstąpić nie może od swojego *non possumus* dogmatycznego. Wszelkie pogłoski rozsiewane przez dzienniki liberalne o staraniach niektórych dostojników kościelnych, w celu wyjednania zawieszenia broni, okazały się zmyślonemi, równie jak przedwczesnem zapewne przypuszczenie, aby państwo miało niebawem wstąpić w okres ustępstw i tranzakcyj.

Co się zaś tyczy mniemanego zwrotu konserwatywnego w polityce wewnętrznej kanclerza niemieckiego, trzebaby najpierw się zapytać: o jaki to konserwatyzm chodzi? Nigdy bowiem polityka ks. Bismarka nie była liberalną, a chociaż kanclerz umiał igrać z namiętnościami liberałów, nie przestał on mimo to być prawdziwym junkrem pruskim, reprezentantem owej tradycyjnej polityki zbrojnego rycerskiego zakonu w nowożytne państwo zamienionego. Żelazny ten rycerz tak olbrzymio górował nad zastępem liberałów w doktorskich biretach, że go niepodobna było zaliczyć do szeregów tego stronnictwa, które było tylko narzędziem w jego rękach. Kto wie, czy dziś nie odrzuci tego narzędzia, skoro się okazuje nieodpowiedniem do wykończenia nowego ustawodawczego fabrykatu, jakim ma być kodeks karny; może pochwyci znów w dłoń inny odłożony na chwilę instrument stronnictwa konserwatywnego, czy partyi junkrów, instrument, którego niegdyś używał w sposób mistrzowski. Nie widzimy powodu, aby ten instrument nie dał się dziś użyć równie dobrze jak przed laty, wszak konserwatyści pruscy, protestanccy członkowie partyi krzyżowej, mieli czas przekonać się o swej niemocy, kiedy ich stronnictwo tak niegdyś przeważne, straciło wpływ i znaczenie. Nie było ono nawet zdolnem do silnej opozycyi, którą podejmowali jedynie katolicy z centrum i Polacy. Dzisiaj malkontenci partyi krzyżowej mogliby odzyskać wpływowe stanowisko, łącząc się z ks. Bismarkiem przeciw liberałom w sprawie kodeksu karnego i innych reformach zwiększających prerogatywy państwa.

Wczoraj pisząc o Francyi, powiedzieliśmy, że nie istnieje tam stronnictwo konserwatywne, tylko działają opinie konserwatywne. Konserwatyzm bowiem we Francyi nie ma dziś podstawy politycznej, ani nawet społecznej, ma tylko religijną i finansową. Coś podobnego powiedziećby można o konserwatyzmie niemieckim, a zwłaszcza pruskim, z tą różnicą, że podstawą konserwatyzmu nie może być religia tam, gdzie wyznanie protestanckie uorganizowane za czasów zaprowadzenia unitaryzmu przez państwo i przez państwo kierowane; nie mogą być także podstawą konserwatyzmu w obecnem położeniu ekonomiczne zasoby i bogactwo kraju, gdyż korzyści materyalne z ostatnich zdobyczy nie przeszły w ręce społeczności i nie podniosły jej zamożności, ale wpłynęły do skarbu państwa, a fiskalność wzięła górę nad ekonomią polityczną i gospodarstwem narodowem. Państwo zatem jest jedyną formą konserwatyzmu pruskiego, a pod tym względem nikt dorównać nie może ks. Bismarkowi. Mogły powstawać różnice między junkrami pruskimi a kanclerzem o sposoby działania, ale nie o cel rozszerzenia wszechwładzy państwa; mogły powstawać współzawodnictwa stronnictw i niezadowolnienie, gdy pierwszeństwo przyznawano liberałom nad junkrami, ale zasadniczego nie było przeciwieństwa: wszak nienawiść do Kościoła katolickiego wspólna i wspólne dążenie do ustalenia jedności, do spruszczenia Niemiec, do złamania resztek separatyzmu, do zgnębienia Polaków i Alzaczyków.

Prawda, że stronnictwo junkrów i partya krzyżowa przy pewnym pietyzmie protestanckim łączy arystokratyczny charakter. Pod względem religijnych skrupułów tego stronnictwa przyznać należy, że ks. Bismark dawną tolerancyę rządu zamieniając na ustawodawcze prześladowanie katolików, nigdy nie działał w imieniu bezwyznaniowości, choć do niej prowadził, ale w imię religii państwa, a więc działał na gruncie protestanckim. Arystokratyczne uczucia junkrów także umiał szanować, a lubo się niewahał porozumiewać się z ludźmi z gminu, z trybunami rewolucyjnych i skrajnych stronnictw, podobno żadną wyższą posadą, żadnem dostojeństwem dworskiem lub dyplomatycznem niemoże się poszczycić liberał, choćby był najzagorzalszym poplecznikiem księcia kanclerza, jeśli imię jego nie było opatrzone starym tytułem.

Przez arenę parlamentarnej walki przesunęli się już państwowi liberały, odzywali się tu i owdzie państwowi katolicy, dla czegożby teraz nie mieli wystąpić państwowi konserwatyści? Patentem idei państwa naznacza po kolei ks. Bismark wszystkie stronnictwa i wszystkie opinie, bo Prusy to nie naród, to nie spółeczność, to zakon z całą ścisłością rycersko-mniszej organizacyi, sekularyzowany w państwie. Nie bez powodu też wszystkie stronnictwa i wszystkie opinie, które tego piętna idei państwa, jako najwyższej politycznej i społecznej syntezy nie noszą na sobie, zostały scharakteryzowane przez organa kanclerza jako *staatsfeindlich*, czyli jako nieprzyjacielskie dla państwa. Nigdy się nie dostało to miano konserwatystom z partyi junkrów pruskich; obejmuje ono tylko prawdziwą opozycyę zasadniczą, co ze stanowiska katolickiego lub narodowego, ze względów społecznych lub patryotycznych odrzucają nieograniczoną wszechwładzę państwa. Z temi zaś żywiołami czy to katolików i separatystów niemieckich, czy z Polakami i Alzaczykami podobno nigdy nie przyjdzie do porozumienia.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 12 stycznia.

Pisma lwowskie podniosły obawy o głód i nędzę grożącą naszej ludności z wiosną tego roku. Starałem się więc zasięgnąć informacyi w najlepszych źródłach i rezultat ten przesyłam.

Wogóle urodzaj w tym roku był mierny, szczególniej jednak chybiły owsy i jęczmiona, tak że w rzadkich wprawdzie miejscowościach, plon zaledwie powrócił ziarno. Ziemniaki stosunkowo dobrze zrodziły i wieśniacy wszędzie je uprzątali w części przed pierwszemi mrozami, a gdzieniegdzie dopiero w początkach listopada. Plon wogóle liczyć można 5 do 6 ziarn. Tylko więksi właściciele w wielu miejscach nie wykopali pewnej części ziemniaków, mianowicie we wschodniej Galicyi, co stanowi wielki dla nich uszczerbek i będzie powodem mniejszej niż zwykle produkcyi wódki. Kukurudza, a w innych miejscach gryka lub proso wcale dobrze udały się; toż samo kapusta tylko miejscami nieurodziła. Ztąd więc można wnosić, że właściwego głodu nigdzie nie będzie, chociaż przewidywać należy cięższy niż zwykle przednowek.

Najgorzej wypadły urodzaje w środkowej części kraju w powiatach górskich i w okolicach górzystych: a mianowicie w Sądeckim, Gorlickim, szczególniej w Grybowskim, a po części i dalej wzdłuż gór aż po Sanok i Birczę. Z powiatów zachodnich Dąbrowski i Wadowicki, ze wschodnich Złoczowski więcej od innych ucierpiały na nieurodzaju. Gdzieniegdzie grady spowodowały znaczne szkody, jak to się stało w powiatach Grybowskim i Brzeżańskim.

Niedostatek nie powinien w żadnym razie przybrać ogólniejszych rozmiarów, gdyby się nawet pojawił około wiosny, gdzie przeważnie tylko pewna liczba gmin w powiatach jest nim zagrożoną. Więcej obawiać się można, iż w pomienionych miejscowościach, gdyby podskoczyły ceny, z trudnością przyjdzie włościanom znaleźć na zasiew owsa i jęczmienia; jeżeli im w tym względzie nie przyjdą w pomoc dwory, jak to się często praktykuje w podobnych razach.

Gdyby z wiosną rozpoczęła się budowa projektowanej kolei z Zagórza do Grybowa, toby zarazem znikła obawa niedostatku, jaki tym okolicom zagraża.

Daleko gorsze położenie pod względem paszy. Siano w wielu miejscach nie dało się zebrać z powodu słoty, przynajmniej potraw, a wogóle zebrano go mniej jak zwykle. Głównie wszakże daje się czuć niedostatek słomy. Brak paszy można uważać za powszechny, ale tylko we wschodniej stronie przybrał on bardzo groźne rozmiary. Po lewej stronie Tarnowa niema pod względem paszy niedostatku, również cała okolica zawarta w trójkącie pomiędzy Wisłą, Sanem i koleją Karola Ludwika nie doznaje niedostatku paszy. Natomiast z reszty kraju przeszło w trzydziestu powiatach brak paszy jest nader dotkliwy i stanowi istną klęskę, gdyż jest powodem do wyzbywania się inwentarza przez chłopów. Istotnie w wielu stronach sprzedają bydło i konie za cenę skóry, albo nawet taniej, po reńskiemu za sztukę. Żydzi robią na tem ogromne interesa, bo mięso prawie nigdzie nie staniało, chociaż miejscami sprzedają już funt niżej 10 centów. Swiadomi rzeczy utrzymują, że w wielu powiatach inwentarz chłopski już teraz do połowy się zmniejszył, a jak tak potrwa do wiosny, może zupełnie być wyprzedanym. Ponieważ stosunki te istnieć mają także w powiatach górskich: Grybowskim, Jasielskim, Brzozowskim, Sanockim, Staromiejskim, Turczańskim, Drohobyckim, Stryjskim, Kałuskim, Stanisławowskim, Nadwórniańskim, Kossowskim, a dla górali inwentarz stanowi główny majątek, przeto sprowadzić to może fatalne następstwa; wszędzie zaś, gdzie się objawia, zmniejszy siłę roboczą i możność uprawy roli. Bydło i konie za pewne z wiosną pójdą w góry, co utrudni jeszcze bardziej włościanom zaopatrzenie się w inwentarz. Najwięcej na braku paszy oprócz wyżej wymienionych ucierpią powiaty wschodnie zawarte pomiędzy linią kolei Karola Ludwika i Czerniowiecką, z wyjątkiem powiatów Rohatyńskiego i Borszczowskiego. Na granicy z Królestwem braku paszy nie było, ale w wielu miejscach wykupiono siano dla kawaleryi rosyjskiej, a stąd ceny tak poszły w górę, że włościanom trudno zaopatrywać się w brakujące zapasy.

Warszawa 6 stycznia.

Wojna z katolicyzmem i polskością coraz dotkliwiej czuć się daje. O unii wprawdzie teraz cicho, a cała usilność rządu skierowana przedewszystkiem do tego, aby w młodem pokoleniu dochować się prawosławnych już nietylko z imienia. Charakterystycznym dodatkiem do tej krwawej karty dziejów Kościoła jest znane wam już zapewne przeniesienie arcybiskupa schizmatyckiego warszawskiego Joanicyusza do dyecezyi Chersońskiej. Jest to widoczna degradacya, gdyż dotychczas z Warszawy szło się zazwyczaj do Kijowa lub Petersburga. Lecz Joanicyusz wydał się zbyt łagodnym apostołem nawracającym „miłością", a podobno protorej Popiel przyczynił się głównie do tego. W miejsce Joanicyusza naznaczonym jest Leoncyusz dotychczasowy biskup chersoński. Równocześnie prawie Gromeka z gubernatora siedleckiego przeniesionym został do ministerstwa spraw wewnętrznych w Petersbergu, jak gdyby rząd chciał po zniesieniu już unii oddalić głównego sprawcę wszystkich krwawych gwałtów i prześladowań.

Kościół łaciński doznaje też ciągle nader pieczołowitej opieki rządu. Ponowiono niedawno księżom zakaz udzielania jakiejkolwiek duchownej posługi „byłym unitom" i zagrożono nawet w razie nieposłuszeństwa wydaleniem z kraju. Zwrócono oko i na młodzież chcącą się poświęcić stanowi duchownemu, i zakazano biskupom przyjmowania młodzieży do seminaryum bez poprzedniego każdorazowego pozwolenia gubernatora. Nawet spowiedź, której warunkiem jest najściślejsza tajemnica, ma być poddaną pod nadzór policyjny, gdyż istnieje już rozporządzenie jenerał-gubernatora do biskupów, według którego ksiądz ma tylko znajomych sobie spowiadać, od nieznajomych zaś penitentów żądać książeczki legitymacyjnej, a naturalnie, że stróżowie publicznego porządku mieliby sobie powierzenem czuwanie nad wykonanjem przepisu.

Dawno już zapowiedziana reforma sądownictwa zbliża się do wykonania, a tem samem ostatnia jeszcze autonomiczna pozostałość w Królestwie Polskiem niebawem zniesioną zostanie. Dotychczasowy dyrektor komisyi sprawiedliwości p. Małkowski dostaje w Petersburgu posadę senatora, urząd jego skasowanym będzie, i tylko do czasu zajmie go p. Gerhard, już nie Polak, aby całą projektowaną zmianę w sądownictwie przeprowadzić. Zmiana ta ma już wejść w życie od 1go lipca, a ponieważ na sierpień przypadają wakacye sądu, przeto właściwie dopiero od 1go września (*v. s.*) r. b. Jakie za sobą skutki pociągnie, trudno jeszcze dziś z całą ścisłością obliczyć, gdy zależeć to będzie w wielkiej części od ludzi, którzy w skład nowego sądownictwa wejdą; ale widocznem już jest, jak niekorzystnem będzie dla kraju, język rosyjski po sądach i najwyższa instancya w Petersburgu, a boleśnie pomyśleć i o tem, ilu to urzędników z całemi rodzinami potracą swe miejsca i w największej będą pogrążeni nędzy.

Paryż 10 stycznia.

(*B.*) Troski obecne Francyi zamykają się w wyborczej agitacyi i stanowisku, jakie rząd względem niej zająć zamyśla lub już nawet zajął. *Journal officiel* z d. 6 b. m. obok dekretu prezydenta rozpisującego wybory w wykonaniu ostatniej ustawy zamieścił zarazem okólnik ministra spraw wewnętrznych do prefektów, objaśniający sposób zastosowania tego dekretu. Zauważano w niem jedynie, iż tak prefektom jak merom mającym prezydować radom gminnym, powołanym do wyboru delegatów, pozostawiono pewną swobodę działania, dotyczącą oznaczenia godzin otwarcia lub zamknięcia skrutinium, co może zapewne nie być bez wpływu na sam rezultat wyborów. Ważniejszą zdaje się być troską Buffeta dobranie listy kandydatów do Senatu, których poufnym okólnikiem ma zalecić prefektom. *Monitor* ogłosił tę listę, którą powtarzać byłoby zbytecznem. Na liście tej nie znajduje się Leon Say, minister skarbu który stawia swoją kandydaturę w dep. Seine et Oise. Wnosićby ztąd chyba wypadało, że Buffet zalicza ministra kolegę swego w gabinecie do politycznych swych przeciwników. Dowodzić to w każdym razie nie może politycznej jedności gabinetu, a bez tej jedności trudno wierzyć w powodzenie kandydatów zalecanych prefektom przez ministra spraw wewnętrznych, gdy inne administracye, ulegając instrukcyom od właściwego ministra otrzymanym, pomocy swej im odmówią, lub wprost im niechętnemi będą. W dziennikach zaś spotykamy ciągle doniesienia o okólnikach innych ministrów, zalecających swoim podwładnym zupełną neutralność. W obec takiej niejedności działania, karność panująca wpośród przeciwników Buffeta może mu nieraz szyki połamie.

Zajmują się też wiele notą ajencyi Havas, która podała w streszczeniu okólnik Buffeta, dotyczący zastosowania ustawy drukowej. Wynikać się zdaje z tej noty, że jeżeli ustawa pozbawia prefektów prawa zabraniania rozprzedaży dzienników po miejscach publicznych, to rząd wymagać będzie, aby ci co takie dzienniki roznoszą, byli opatrzeni w specyalne pozwolenie kolportowania, stosownie do ustawy z roku 1849. Myśl przeto tego artykułu ustawy bardzo byłaby opaczną, prefekci wprawdzie nie mogą zabronić sprzedaży, lecz zachowają prawo odmówienia tego pozwolenia. Oto najważniejsze przedmioty publicznego zajęcia w obec przygotowujących się wyborów.

Przejeżdżała przez Paryż jedna z polskich siostr Zgromadzenia P. P. Wizytek, z głównego klasztoru w Annecy, ojczyźnie ich fundatora śgo Franciszka Salezego, do Anglii. Była to siostra Marya Józefina, jedna z trzech pierwszych, których wygnanie z Ostrowa i granic państwa i pruskiego, pod pozorem, że pochodziły z zaboru rosyjskiego, rozpoczęło prześladowanie kościoła katolickiego w Prusiech. Kiedy w zaborze rosyjskim zabroniono klasztorom przyjmować do nowicyatu, kilka siostr Zgromadzenia Wizytek przeniosło się z pomocą X. Daniewskiego do Himmelsthür, w Hanowerskiem, gdzie założyły klasztór Wizytek polskich, wkrótce powiększony napływem kilku młodych aspirantek, głównie z Lublina. W lat kilka X. Prymas dał Zgromadzeniu upoważnienie fundowania klasztoru w Ostrowie a w tym celu powołano do Ostrowa trzy wspomniane siostry, które w nowej fundacyi objęły obowiązki przełożonej, asystentki i furtyanki. Zgromadzenie w Ostrowie wzrosło do liczby 9 siostr, kiedy władze pruskie dowiedziawszy się o pochodzeniu jego fundatorek, dekretem banicyi pozbawiły je przełożonej, jej pomocnicy i siostry furtyanki. Trzy wygnanki otrzymawszy błogosławieństwo X. Prymasa, ruszyły z torbą pielgrzymią na Wiedeń, Wenecyę i z klasztoru do klasztoru do-

Część literacko-artystyczna.

Podróż do krainy Miliardów.

(Dokończenie).

Berlin, ta stolica „bojaźni Bożej i dobrych obyczajów," jak się zwykle chełpią nią Prusacy, nasuwa francuskiemu turyście, lubiącemu zaglądać we wszystkie kąty, wiele bardzo smutnych i niebudujących przedmiotów. Nędza i zepsucie posunięte do ostatecznych granic rozpostarły się tu na szeroką skalę, szczególniej od czasu, jak Prusacy zaczęli grać rolę zdobywców świata i głosić ewangielię bezwyznaniowości. Pod zasłoną tej wysoko trzymanej pochodni berlińskiej, która ma światło rzucać na wszystkie narody, dzieją się tam obrzydliwości i sprosności jakich nieznajdzie w okrzyczanym Paryżu i Londynie, a przecież z zabranych miliardów, można było coś odłożyć, aby zapobiedz tej nędzy, a i temu zepsuciu, które już zamieniło się w obyczaj brandeburskiej metropolii.

Autor widoczny miał zamiar odsłonić nam domowe stosunki Prus w ich najsromotniejszej rzeczywistości, zapewne, aby z tego obrazu wyprowadzić sęs moralny, że bogactwo nierobi szczęśliwym, a raczej, że zabrane miliardy nietylko poszły na co innego, niż na polepszenie doli proletaryatu, ale owszem ten wielki napływ pieniędzy podrożył pierwsze potrzeby do życia, a tem samem pogorszył dolę zarobkującej klasy.

Niezapuszczając się z nim w te wstydliwe tajemnice nadsprejskiej stolicy, moglibyśmy towarzyszyć mu do zamku, do arsenału, do muzeów, na giełdę, i wszędzie, gdzie jest co do widzenia lub robienia postrzeżeń — atoli wolimy się ograniczyć do bliższej znajomości z kilką głośnemi osobistościami, z którenmi spotykamy się w tej zajmującej książce. Między innemi posłuchajmy jak charakteryzuje uniwersytet i sławniejszych profesorów:

„Uniwersytet berliński pisze p. Tissot, zachował swój charakter nauczania narodowego i wojennego. W nim przygotowują się zwycięstwa moralne, które albo poprzedzają zwycięstwa materyalne, albo też są ich następstwem. Wykłady historyi i filozofii ogłaszają wyższość Niemców nad inne narody i rozniecają w sercach patryotyczny ogień. Młodzież przedewszystkiem ma oczy zwrócone na sprawy publiczne, a przytem uczy się obowiązków względem państwa. W tej świątyni nauki i umiejętności, państwo stoi na ołtarzu; a młodzież uczy się bić czołem przed tą świętością. Jeżeli gdzie, to w uniwersytecie cześć oddawana państwu, robi konkurencyę czci oddawanej Bogu. U stóp tego bożyszcza stoją arcykapłani, tak głośnej sławy, jak Mommsen, Virchow, Buchner, Gneist, sławny hellenista Curtius, egiptolog Lepsius, historyk Duncker, profesór fizyki Helmholtz itd. P. Mommsen dopiero od pruskich zwycięstw zrobił się wielkim fałszerzem historyi na korzyść propagandy pruskiej. Był on dawniej współpracownikiem Napoleona III. Z wielą innymi ziomkami swymi stał on na liście cywilnej w sumie 10 tysięcy franków rocznej pensyi. Zapewne z obawy, aby niepublikowano papierów mogących się znaleść w kantorku Napoleona w Tulieryach, wystąpił on w r. 1870 z prośbą do króla Wilhelma oblegającego Paryż, o „bezzwłoczne i nieubłagane bombardowanie tej stolicy powszechnej korrupcyi, tej Babilonii nowoczesnej." Zrobiono pokój. Paryż stoi jak stał, i jeszcze mu dosyć grosza zostało w skrzyniach. P. Mommsen stracił cierpliwość; patrząc zazdrosnem okiem na tych co powracali z wojny obciążeni łupami i dotacyami, chciał także i dla siebie nagrody, bo przecież nienadarmo w obliczu całego świata, wołał o zbombardowanie Paryża. Otóż w tem położeniu tak poradził sobie, p. Mommsen. Wziął jedno z najładniejszych swoich piór i napisał list do pewnego uczonego francuskiego, zapytując go czyliby Akademia napisów niechciała i nadal płacić mu 10 tysięcy franków rocznie. Gdy zaś odpowiedź nienadchodziła, wydrukował p. M. długi artykuł pod napisem: *Po wojnie*, w którym namawia uczonych niemieckich i obcych do zgody i do porzucenia międzynarodowych nienawiści. „Trzeba przebaczyć Francuzom — woła on — sami oni niewiedzą co robią — jest to naród Kretynów!

Ale ów akademik francuski jak milczał tak milczał... Widząc to pan Mommsen, stawia nową baterye przeciw Francyi i pisze broszurę mającą dowieść, że Alzacya i Lotaryngia są czysto niemieckiemi prowincyami. Mommsen, podobnie jak Moltke jest pochodzenia duńskiego. Chudy, żółciowy, wykład ma nieprzyjemny; bo nie mówi, a kąsa.

P. Virchow jak go nazywają: „uczony w trychinach" dla tego, że przed kilką laty zaalarmował był wszystkich niemieckich kiełbaśników, zajmuje katedrę fizyologii. Jeżeli p. V. zaprzecza bytności Boga, to jednocześnie nie pozwala na Djabła. Zdaje się nawet że ma jakąś osobistą urazę do Piekieł, kiedy w tym piekącym przedmiocie miewa prelekcye „dla użytku płci obojej" aby dowieść jak niedorzeczna jest wiara w Lucypera i jego pomocników. „Potrzeba być pastorem Meklemburskim, mówił on, ażeby wierzyć w tego książęcia ciemności". Podobnież p. Virchow niemoże przebaczyć stygmatyzowanej Ludwice Lateau. Na zjeździe fizyologów we Wrocławiu w roku 1874 rozprawiał on o tej cudownej osobie. Katolicy zrobili między sobą składkę i chcieli mu drogę zapłacić, aby szanowny profesor dojechał do Bois-d'Haine i sam się przekonał o prawdzie; ale na ten trud nie przystał profesor. Jego doktryna ciągnęła go do partyi demokratycznej. Z tego powodu tak zwane „peruki" długi czas opierały się przyjęciu go do Akademii berlińskiej. Wpierw nim został tknięty łaską, i wrócił się z drogi wiodącej do Damaszku, w ten sposób przemawiał do rewolucyonistów r. 1848: „Znam pewną rodzinę której dziad cierpiał na rozmiękczenie mózgu; a syn na zatwardzenie mózgu; a wnuk na zupełny brak onego". Wszystko to jednak zapomniane zostało tak ze strony tej rodziny, jak i p. Virchowa.

Obok tego obłaskawionego demokraty kręci się pospolita figurka pana Büchnera autora książki, znanej niestety i u nas, pod tytułem *Siła i Materya*. P. Büchner trzyma za poły Vogta, Moleschotta, Darwina, i drapiąc się na barki swoich poprzedników, złożył najpraktyczniejszy dowód swego systematu, podług którego człowiek pochodzi od małpy. P. B. również z innymi goniący za popularnością, i robiący co może, aby rozpędzić gęste mgły ignoracyi, miewa odczyty wyłącznie przeznaczone dla mężczyzn; na które się tak wchodzi jak do sekretnych muzeów anatomii.

P. Gneist profesor prawa, autor historyi konstytucyi angielskiej, będąc w r. 1864 zaciętym przeciwnikiem rządu pruskiego, tak został olśniony pięknem słońcem Sadowy, że w zachwyceniu upadł przed niem na kolana. Przed tem cudownem nawróceniem, wzdychał on za owym sławnej pamięci młynem w Sans-souci, wspominając dobre czasy, kiedy to w Berlinie bywali sędziowie, a oskarżając sądownictwo pruskie o służalstwo i przekupstwo. Dzisiaj p. Gneist jest deputowanym, i z zapałem głosuje na tajne fundusze, dla utrzymania prasy „gadzinowej", czyli tej, która ma obowiązek stawać w obronie polityki księcia Kanclerza.

Oprócz tego p. Gneist jest jeczcze radzcą municypalnym i stoi na czele stronnictwa „starych", czyli Braminów; i niedawno ściągnął był na siebie przydomek dany mu od stronnictwa „młodych", którzy go nazwali „kopalnym człowiekiem" i „mastodontem".

Specyalistą nienawiści niemieckiej przeciw Francuzom jest p. Dubois-Reymond. Od dziesięciu lat praktykuje on to rzemiosło. Chciałby on podobnie jak Neron, aby naród francuski miał jednę tylko głowę, by ją tem łatwiej ściąć można. Tymczasem pracuje on nad oczyszczeniem języka niemieckiego z wyrazów francuskich; i już takie wyrazy jak: marsz, reduta, artylerya, etap i t. p. zastąpione zostały niemieckiemi w nowszych publikacyach. Teraz nie wolno na kopercie kłaść: *post restante*, tylko *Lagernde Post*; nie używa się też: *recommandirt*, tylko *eingeschrieben*.

Trudno jednak przyjdzie wytępić to mnóstwo słów francuskich, mających obieg w Berlinie i po całych Niemczech. I tak pierwsze piętro nazywa się tam *bel-etage*, dół *parterre*, prezent w pieniądzach *douceur* i t p. Emigranci francuscy z czasów edyktu Nantejskiego, którzy jeszcze w początku tego wieku składali piątą część ogólnej ludności Berlina, nadali tę cechę charakterystyczną berlińskiej niemczyznie. A i to godne uwagi, że takie odznaczające się wielkości naukowe i inne, jak Savigny, niegdyś profesor prawa, jak poeta Chamisso, romansopisarz Fouqué, baron Reumont, Klemens Brentano, hr. Brassier de St. Simon, hr. Renard i tylu innych, wszystko jest pochodzenia francuskiego, a jednak nienawidzi Francyi. Autor smutne wyprowadza z tego uwagi — a my moglibyśmy tę jedną dołożyć, że gdyby Francyę spotkał ten sam los co Polskę — czego jej nie chcemy życzyć — kto wie, czy nie najdotkliwiej cierpiałaby od tych rodaków, którzy stanęliby po stronie nieprzyjaciela?

Co do uniwersytetu — powiada autor — używał on niegdyś ogromnej sławy. Życie było tu łatwe, tanie, mieszkania liczne i przystępne. Atoli od czasu jak „stolica inteligencyi" przeistoczyła się w stolicę wojny i miliardów, nieznacznie wychowańcy muz zrejterowali w zielone góry Turyngii, lub cieniste lasy Palatynatu, gdzie źródła nauki tryskają jeszcze świeże i niezmącone; a tytuł *studiosus* jest tytułem

stały się do głównego Zgromadzenia w Annecy. Siostra Marya Józefina nie miała słów na wypowiedzenie swej wdzięczności za gościnność i serdeczne przyjęcie jakiego wygnanki doznały we Francyi. Sam też miałem sposobność widzieć, jakiemi staraniami, jaką troskliwością otaczano tutaj podróżną, powracającą do swego pierwotnego Zgromadzenia. Gdyż jak wiadomo, władze pruskie nie ograniczyły się na pierwszych wygnankach. Ten sam los spotkał zarówno pozostałe i osierocono w Ostrowie siostry, z tych trzy pozostały w Krakowie, trzy zaś udały się do Anglii do jedynego tam klasztoru Wizytek w Westbury pod Bristol. Za niemi również do Anglii udały się wygnane siostry polskie z Himmelsthür. Lecz niezrażony w swych niepowodzeniach i pielgrzymstwie X. prałat Daniewski, przełożony Zgromadzenia polskiego, zebrawszy odpowiednie środki nabył znów w Anglii posiadłość Roselands, w wiosce Upperwalder pod miasteczkiem Deal, w okolicy Dover, prawie nad brzegiem kanału La Manche. Pierwotne Zgromadzenie z Himmelsthür i Ostrowa tam się dzisiaj reorganizuje i już powołało do siebie rozproszone po innych klasztorach wygnanki. Dwie siostry otrzymały jeszcze pozwolenie przezimowania w Annecy, lecz siostra Marya Józefina potrzebna zgromadzeniu przy organizacyi pensyonatu, niegdyś asystentka przełożonéj w Ostrowie, pomimo srogiego zimna, jakie i nam tutaj daje się we znaki, dziś właśnie w dalszą z Paryża udaje się podróż. Szczęściem, że we Francyi klasztory dość gęsto się napotykają; podróżna będzie więc mogła wypocząć jeszcze w Amiens i w Boulogne, zanim ostatecznie znów się znajdzie wpośród pierwotnéj swojej polskiéj, choć na wygnaniu rodziny.

Trudno oprzeć się chęci porównania losu tych wygnanek znajdujących wszędzie na obczyznie, jednością reguły, i zarówno solidarnoscią myśli i uczuć związaną rodzinę, z losem naszych wygnańców, którym by przecież nie było niepodobieństwem, jeżeli nie jednością reguły, to przynajmniéj solidarnością trosk i uczuć związać się w jedną rodzinę. Czem się dzieje, iż gdy Siostry nasze z całą ufnością do Sióstr swoich się zwracają i ufność bezgraniczną od nich odbierają, my na braci naszych tylko z nieufnością patrzymy i ufności w nich wzbudzić nie jesteśmy zdolni. Jest coś w emigracyi, co dokonać potrzeba, co dokonać się powinno, lecz komu będzie dano to coś ująć i dokonać? (**Bez hierarchii i karności niema społeczeństwa, bo niema organizacyi.** *Red.*)

N. Pan zatwierdził wybór hr. Bonawentury Bukowskiego na prezesa Rady powiatowej w Brzozowie.

Rada szkolna krajowa mianowała Mikołaja Kandelkę rzeczywistym kierującym nauczycielem szkoły etatowej w Komarnie, Jana Leszczyńskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Niebylu, Józefa Jędrzejowskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Markowie, Grzegorza Wrzecionę rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Leszniowie, Antoniego Borowicza rzeczywistym nauczycielem kierującym szkołą etatową w Niepołomicach, Grzegorza Strumińskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Łanczynie, Adama Felińskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Mogielnicy Nowej, Aleksandra Pietraszkiewicza rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Leżajsku, i Jana Bobrzeckiego rzeczywistym nauczycielem szkoły filialnej w Turzempolu.

Wiedeń 12 stycznia. W Izbie deputowanych Rady państwa rozdanem zostało na wczorajszem posiedzeniu sprawozdanie wydziału gospodarczego o wniosku dep. Lienbachera i towarzyszy, dotyczącym kryzys r. 1873. Wynik sprawozdania przytacza jako powody przesilenia: „1) Systematyczne przecenianie własnej siły kapitału. 2) Zbyteczne natężenie kredytu prywatnego. 3) Łatwowierność będąca w związku z sangwinicznym charakterem ludności. 4) Za wielka produkcya w wielu gałęziach krajowej czynności przemysłowej, przeceniająca normalną siłę konsumcyjną ludu i jej naturalny rozwój, żywiona i podniecana ogólnem podniesieniem się cen oraz spotęgowanym zbytkiem. 5) System koncesyonowania i dozorowania ze strony rządu spółek akcyjnych, oparty na błędnej podstawie i fałszywych założeniach. 6) Czynność banków poświęcona czysto spekulacyjnemu kierunkowi, zwrócona przeważnie do interesów gründerskich i zysków na agio. 7) Niczem nieograniczona wolność w łączeniu najsprzeczniejszych i niedających się z sobą pogodzić kierunków interesu bankowego. 8) Chwiejne stosunki waluty w kraju. 9) Jako nadzwyczajne środki podniecające: nieuprawnione nadzieje, jakie przywięzywano w r. 1871 do wpływu, uważanego za niezbędny, jaki wywrzeć miały miliardy francuzkie. które przeszły do państwa niemieckiego, na stosunki austryackiej spekulacyi i kapitału, oraz sangwiniczne oczekiwania, wywołane projektem wielkiej wystawy powszechnej w Wiedniu. Takie same wpływy zachwiały w tym samym czasie także innemi targami pieniężnemi i innym zakresem gospodarczym“.

Sprawozdanie kończy się temi słowy: „W każdym razie nie można uważać za odosobnione zjawiska, że oddziaływanie i następstwa przesilenia tak nadzwyczajnie wielkiego, siłę swoją dają czuć jeszcze teraz, po więcej niż dwóch latach, wszędzie we wszystkich kierunkach tak produkcyi, jak handlu. Przesilenia gospodarcze o takiej sile elementarnej, nie mają z burzami w przyrodzie tej wspólności, iż szybko przechodzą, pozostawiając świeże po sobie powietrze. Owszem, po każdej takiej kryzys potrzeba zawsze długiego jeszcze czasu, zanim zrządzone spustoszenia zostaną naprawione, stosunki normalne przywrócone; tak samo i zjawisko, które dziś w Austryi zapisać musimy, nie jest odosobnionem, mianowicie, że następstwem przesilenia są niedobory w gospodarstwie publicznem i ruina w powszechnem życiu zarobkowem, co wszystko przy dokładniejszem badaniu przedstawia się jako powrót do dawnego, chociaż może także nie zupełnie normalnego stosunku. Oczywiście jak wszędzie, tak i u nas, produkcya musi się zatrzymać, jeżeli wskutek wielkiego przesilenia ceny przedtem sztucznie wyśrubowane, dążyć będą do normalnego stopnia, wyrównanie zaś to z natury rzeczy nie może w równej mierze postępować, i jeżeli w latach zbytku i szybkiego zysku, nienaturalnie zwiększona konsumcya przez niepomyślne stosunki zarobkowe sprowadzoną zostanie do normalnego stanu, a nawet chwilowo może nawet do granic jeszcze ciaśniejszych. Oto jest, jeżeli się mówi o przyczynach rozszerzenia się kryzys, jeden z najnaturalniejszych czynników, wynikłej w skutek takiego przesilenia niedoli gospodarczej, czynnik, wobec którego ustawodawstwo i administracya są zupełnie bezwładne. Upadła lub złamana siła konsumcyjna nie da się sztucznemi środkami przywrócić, tylko same przez się zdołają prawa gospodarcze przyrodzone nadać sobie powagę“.

— Porządek dzienny posiedzenia jutrzejszego (172) Izby deputowanych jest następujący: Pierwszy odczyt przedłożenia rządowego o połączeniu kolei arcyksięcia Albrechta, kolei Tarnowsko-Leluchowskiej i kolei Dniestrzańskiej z koleją lwowsko-czerniowiecko-jasską; pierwszy odczyt przedłożenia rządowego o fideikomisie hr. Baworowskiego; pierwszy odczyt wniosku dep. Syza o budowę kolei z Hartberg do Friedau; wybór wydziału z 15 członków do ustawy o powstrzymaniu i stłumieniu księgosuszu; wybór jednego członka do wydziału reformy podatków w miejsce zmarłego śp. Leonarda Wężyka; dalszy ciąg rozpraw nad rezolucyami wniesionemi do budżetu.

Francya.

Pan Kazimirz Perier napisał do wyborców departamentu Aube list, który uważają za program zachowawczego stronnictwa republikańskiego. Oto jego brzmienie:

Panowie i kochani współobywatele!

Zgromadzenie narodowe zaszczyciło mię powołaniem na krzesło w przyszłym senacie republiki. Więcéj niż lat 30 minęło od chwili, gdy otrzymałem pierwszy mój mandat w departamencie Aube, i z wyjątkiem czasu dobrowolnego usunięcia się mojego po zamachu stanu w grudniu r. 1851 nigdy nie przestałem was reprezentować, czy to w radzie jeneralnéj czy w zgromadzeniach politycznych. Wybrany w innych okręgach, przyjmowałem mandat departamentu Aube i sposobiłem się do poproszenia was raz jeszcze o wasze głosy, gdy oto uchwała Zgromadzenia narodowego pozostawiła mi tylko obowiązek zdać wam sprawę z pięcioletniego sprawowania mandatu. Nie potrzebuję na szczęście mówić ani o rozłące ani o pożegnaniu, będę bowiem i nadal żył wśród was, będę należał do was, a departament Aube. po prowdzie mówiąc, liczyć będzie trzech senatorów w miejsce dwóch.

Wszedłem do Zgromadzenia narodowego w r. 1871, przekonany, że tylko republika może nastąpić po cesarstwie, że tylko ona będzie miała siłę nałożyć krajowi ciężary, jakie nań spadną. Myśl tę objawiałem od października r. 1870 w liście, który ogłoszono publicznie. Rozdwojenia wśród stronnictw monarchicznych, niepowodzenie w zakusach restauracyjnych utwierdziły mię w przekonaniu, które. jakkolwiek daty świeżéj i podyktowane nie uczuciem, lecz rozsądkiem. jest tylko tem głębsze i silniejsze. Od lutego r. 1871 zdążałem bez zboczenia choćby chwilowego do celu, który osiągnięto dnia 25 lutego r. 1875: do utworzenia rządu stałego. Podczas pierwszéj części tego okresu miałem zaszczyt zasiadać w radzie ministrów przy znakomitym p. Thiersie, któremu wdzięczna Francya winna w tak znacznéj części swoje wyzwolenie i oswobodzenie. Wśród gorących, namiętnych walk parlamentarnych zachowywałem się i przemawiałem zawsze w jednym duchu, czy u władzy byłem czy w opozycyi. Energiczny obrońca porządku i ustaw, wierny tradycyom mojéj rodziny i własnéj przeszłości, zwalczałem politykę ministeryalną, gdym ją złą i niebezpieczną być mienił, szanując zawsze rząd jego powagę i prawa jego.

Takim byłem, takim pozostanę; a z téj może stałości zasad liberalnych i zachowawczych w prawdziwem tego wyrazu znaczeniu, tudzież z długoletniego doświadczenia czerpię prawo do zabawienia was na chwilę wielkiemi obowiązkami, które spełnić macie.

Macie utworzyć pierwszy parlament republiki, jedni powołani do wybrania dwóch z departamentu senatorów, wszyscy zaś do wybrania posłów z swoich okręgów. Przedstawią się wam kandydaci rozmaitego pochodzenia. W kraju wstrząsanym tylu rewolucyami nie jest to powód do wykluczenia, że ktoś w innych czasach łączył się z innemi formami rządu; ale potrzeb, żeby oświadczano się za instytucyami obecnemi otwarcie i jasno, aby zobowiązywano się niedwuznacznie i bez wahania. Takie będą nasze rękojmie, a nadto polegać one winny na charakterze osobistym i na prawości zachowania.

Monarchia rozbiła się o nieprzełamaną zaporę dwóch zasad nieubłaganych; cesarstwo, zburzone pod ciężarem swych błędów a klęsk naszych, byłoby fatalnie skazane na szukanie niemożliwéj rehabilitacyi w nowéj wojnie. Mam prawo odwołać się tu do pamięci wszystkich tych — a jest ich bardzo wielu — którzy słyszeli mnie w czasie wyborów w r. 1869 przepowiadającego szaleństwa i katastrofy, które nam zagrażały. Wypadek przechodzący o wiele najsmutniejsze przewidywania moje zbyt wcześnie, zbyt okrutnie dowiódł prawdziwości słów moich! Nikt z was nie zechce narażać się na takie niebezpieczeństwa i wtrącać w nie kraj. Po trzykroć Bonaparci byli odpowiedzialnymi za najazd i za podział kraju. To dość! Ambicya ich powinnaby pozwolić Francyi odetchnąć i zabliźnić swe rany.

Nie jest to jedyny szkopuł; a jakkolwiek inne niebezpieczeństwa, które przesadza rozmyślnie duch reakcyi, niebardzo już zagrażają spokojnemu departamentowi naszemu, nie trzeba ich jednak zatajać sobie. Każda społeczność mieści w swem łonie sekciarzy, utopistów, ludzi doktryny ekskluzywnéj, absolutnéj, którzy poświęciliby wszystko dla tryumfu swych teoryj. W ich marzeniach są tylko chimery. Prosty zmysł zdrowy wystarcza, by się ich uchronić. Co się tyczy tych, którzy, jednocześnie niebezpieczni i karygodni, uciekają się do gwałtowności, spekulują na nieświadomość i łatwowierność i wyzyskują wszystkie cierpienia na rzecz najgorszych namiętności, wzgarda publiczna powinna ich spotkać. Ci są najgorszymi nieprzyjaciółmi republiki. Używają oni téj nazwy tylko za płaszczyk na to tylko, aby ją podać w nienawiść; zbezczeszczają ją, jeśli jéj nie zdradzają.

Nie zapobieżymy nowym rewolucyom, nie zapewnimy Francyi spokoju i pracy, jeśli jéj nie wyzwolimy od płonnych zabiegów stronnictw bezwładnych, pragnących zapanować jedno nad drugiem. Szanujmy i każmy szanować konstytucyę i prawa, jakie ona nadaje czujnemu żołnierzowi, który stawszy się prezydentem republiki, dobrowolnie i szczerze podjął się straży nad tem, co powierzono jego honorowi.

Dajmy głosy nasze takim tylko, którzy, będąc republikanami od wczoraj czy od jutra, pragnąć będą, by republika była nienaganną, by była wprost sprzymierzona z interesami zachowawczemi, nie rozłączając nigdy demokracyi od wolności, wolności od porządku. Żądajmy od kandydatów, aby formalnie oświadczyli, że prawo rewizyi (konstytucyi) jest w ich oczach tylko środkiem do ulepszenia, do ustalenia instytucyj, a nie bronią do ich zburzenia.

Dwie trzecie senatorów wybranych w tym roku pozostawać będą w funkcyi jeszcze w r. 1880, wszyscy zresztą wraz z posłami wybranymi w r. 1876 będą mogli stanowić o rewizyi, jeśli prezydent republiki zaproponuje ją przed r. 1880 i jeśli obie Izby na to się zgodzą. Niezbędnie przeto potrzeba, aby kandydaci oświadczyli się co do tego punktu. Ogólnikowe i napuszyste wyznania wiary, szumne frazesy bez sensu nie są dziś już na czasie. Francya ma już do przesytu dwuznaczników; każdy powinien jasno się tłómaczyć, co zacz i czego chce; będziecie umieli żądać tego i odrzucicie stanowczo każdego, ktokolwiek mgłą osłaniać będzie swą myśl, bo taki stać wam będzie na zdradzie.

Kazimirz Perier.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 stycznia. Dnia 10 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego Akademii pod przewodnictwem Dr Zielonackiego. Sekretarz Wydziału przedstawił nadesłane prace: „O nieznanym układzie prawa polskiego przez Jana Sierakowskiego z r. 1524“ przez Dr Mich. Bobrzyńskiego, i p. M. Dłużniewskiego: „Znaczenie człowieka“ studium antropologiczne. Tenże przedstawił Wydziałowi pracę historyczną Członka Akademii Dr Ryszarda Roeppla: *Polen um die Mitte des 18 Jahrhunderts*, dedykowaną Akademii. Następnie odczytał Członek Dr prof. Piotr Burzyński rozprawę: „O prawie bliższości w dawnej Polsce.“

List prof. Dr Roeplla, który tu podajemy za jego wyraźnem do publikacyi upoważnieniem, brzmi jak następuje: „Najszanowniejsi Panowie. Dedykując Wam przyłączoną pracę, chciałem Panom publicznie podziękować za zaszczyt obrania mnie członkiem Akademii, a to ze względu, jak mniemam, na pierwszy tom mojej Historyi Polski, który wyszedł przed 35 laty. Gdym podówczas zabierał się do robót przygotowawczych około drugiego tomu, mającego obejmować wiek XIV i XV, stanął mi na przeszkodzie tak wielki brak dostatecznego materyału źródłowego, że musiałem pożegnać się z nadzieją dostatecznego skontrolowania tego, co podano dotąd i uczynienia kroku stanowczego naprzód. Przez to zatrzymała się moja cała praca. Jakże od owego czasu zmienił się stan rzeczy! Z świeżą i żywą gorliwością zabrali się ziomkowie Wasi do zbadania przeszłości swojej; z Archiwów i Bibliotek ogłoszono materyał historyczny w wielkim ogromie a zastęp pracowników na tem polu z dniem każdym rośnie w sposób prawdziwie pocieszający. Teraz Akademia stała się środkowym punktem tych usiłowań, poruszając, wspierając, wskazówek we wszystkich udzielając kierunkach, przedewszystkiem zaś wolna od przesądów, sympatyi i antypatyi, niosąc wysoko palladium wszelkiej umiejętności na świecie, dążenie do zbadania i głoszenia prawdy bez ogródek. Prawdzie też chce służyć i moje pismo. Przyjmijcie je Panowie przychylnie, jako mały przyczynek do pracy, która mnie z Panami łączy a niech bogatemu w owoce początkowi prac Waszych odpowiada równie szczęśliwy ciąg dalszy. Pełen szacunku i t. d.“

— Dla rodzin po górnikach w Bochni otrzymaliśmy od M. D. 2 zlr.

— Dla rodziny murarza Darmana od W. W. 50 c.

— Odbieramy następujące pismo:

Szanowna Redakcya słusznie zauważyła w kronice z d. 11 stycznia, że uczniowie idąc podczas obecnych mrozów wczas z rana do szkoły, narażają się na utratę zdrowia, lecz czy przynajmniej w salach szkolnych gimnazyum św. Anny, trzy lub cztery godziny bez przeziębienia się można słuchać wykładów? Wprawdzie pali się tam w piecach, ale nie dość, aby szkoła była opaloną. Majętniejsi uczniowie odzieją się w paletoty i futra, a mimo tego nie zabezpieczają się przed zimnem, bo przecież w papuciach trudno chodzić do szkoły, a cóż mówić o uboższych? Podczas przestanków kto może, ciśnie się do żelaznego pieca, który tylko z rana cokolwiek jest ciepły. Co większa, bardzo często zdarza się, że cała klasa jest zaczadzona, a wtedy prowadzą młodzież na amfiteatr zupełnie nieopalany. Dla tego też na każdy przypadek wolą uczniowie zostać w swej sali i przyzwyczaili się do dymu, jak chłop w swej dymnej chałupie. Aby władza administracyjna tak mało węgla przeznaczała, nie zdaje się prawdopodobnem, bo w innych szkołach wcale się nie skarżą na zimno.

— Jutro w piątek w Muzeum techniczno-przemysłowem od godz. 12—1 p. Maryan Sokołowski rozpocznie wykłady Historyi estetycznego smaku od XV wieku do dzisiejszych czasów.

— Jutro ma się odbyć w sali hotelu Saskiego koncert wokalno-instrumentalny na dochód tutejszego stowarzyszenia nauczycielek, w którym weźmie także udział p. Zofia Siegenfeldówna. Stowarzyszenie nauczycielek, którego cele są bardzo szlachetne, zasługuje na poparcie ze strony publiczności; spodziewać się można, iż w karnawale nieobfitującym w bale koncert na cel dobroczynny licznych ściągnie słuchaczów.

— W sobotę rozpoczyna się w tutejszym teatrze szereg benefisów artystów, i to jak zwykle, benefisem reżysera dramatu i komedyi p. Podwyszyńskiego, który w krótkim bardzo czasie zdobył sobie pierwszorzędne stanowisko, sympatyę publiczności i uznanie znawców. Przedstawionym będzie w dniu tym wielkich rozmiarów dramat *Syn Djabła* Pawła Feval, znanego autora, a znanego głównie w ostatnich czasach z dążności umoralizowania i uszlachetnienia teatru. *Syn Djabła* osnuty jest na rycerskiej balladzie niemieckiej i na tradycyi przechowanej nad brzegami Renu. Dramat ten bez przerwy granym był w Paryżu w *Ambigu Comique* półtora roku, aż do tej jesieni. Dwie główne i trudne role męskie żyda i Ottona, odegrają pp. Podwyszyński i Szymański. W kobiecych głównych rolach wystąpią pp.: Urbanowiczówna, Kwiatyńska i Wojnowska.

— Mylnie nam doniesiono, że hotel Drezdeński nabyty został drogą licytacyi przez dzierżawcę jego p. Ziembińskiego; licytacyi bowiem nikt ze spadkobierców ś. p. Leopolda Lipińskiego nie domagał się i tej nie było wcale, a hotel ten jest dotąd własnością pomienionych spadkobierców.

— Osoby zmuszone przechodzić przez Wisłę zamarzłą na Przewozie pod Zamkiem, skarżą się na zupełne zaniedbanie tej przeprawy, lubo obowiązkiem jest dzierżawcy przewozu utrzymywać ją odmiecioną i nakrytą deskami lub słomą ze względów bezpieczeństwa, aby przechodnie nie byli narażeni na złamanie nogi, lub gdy przyjdzie odwilż, na brnięcie po wodzie, jak teraz w śniegu. Władza administracyjna, która wypuszcza przewóz w dzierżawę, winna dozorować nietylko przeprawy wodą w lecie, ale i przechodu w zimie po lodzie.

— Dnia 5 b. m. zgorzał młyn parowy Bertyszów w Jezupolu w powiecie Stanisławowskim oraz 150 korcy ziarna. Szkoda wynosi około 20,000 złr. Spalone przedmioty były zabezpieczone na 12,000 złr.

— Do *Dziennika Polskiego* donoszą z Podwołoczysk: D. 5 b. m. na kolei odeskiej między Birsulą a Borszczem wypadł pociąg cały z torów i runął z grobli 11 sążni wysokiej. Jechało tym pociągiem 300 rekrutów. Z wyjątkiem 16 ludzi, którzy ocaleli, wszyscy inni bądź zabici, bądź ciężko ranni. Część wagonów zapaliła się od pieców opalanych węglem i spłonęła. Ponieważ wiadomości tej, już tydzień dawnej, nigdzie indziej nie znajdujemy, przeto odpowiedzialność za prawdę zostawiamy *Dz. Polskiemu*.

— Liczba biletów wstępu wydanych na giełdzie wiedeńskiej na r. 1876 przekonywa, że ubyło na ten rok 300 uprawnionych do bywania na giełdzie spekulantów.

— Temi dniami odkryto w Moskwie podrobione weksle i spieniężone w wysokości podobno 600,000 rubli. Jakiś komisant podrzędny nazwiskiem Walther puścił je w obieg pod firmą fabryki Reuta a żyrowane na dom Eremajewa i eskontował je w banku przemysłowo-handlowym w Moskwie. Zanim się oszustwo wykryło, Walther umknął za granicę.

— Kiedy onegdaj czytano w sądzie w Gradcu wyrok skazujący pewnego kelnera na pół roku ciężkiego więzienia za kradzież, winowajca schwycił krucyfiks stojący na stole i wśród przekleństw pogruchotał go, a porwawszy oba świeczniki, rzucił niemi przez stół na sędziów; jednak nikt nie został ugodzony. Wyprowadzono go z sali z trudnością, bo się opierał, i niebawem stawiono go napowrót z rękami związanemi. Sąd skazał go natychmiast za gwałt i uszkodzenie krucyfiksu oraz obrazę sądu na rok więzienia ciężkiego, nie uznał jednak zbrodni przeciw religii, jak wnosił oskarżyciel publiczny.

Teatr. Dziś we czwartek dnia 13 stycznia, po raz drugi, komedya w 4 aktach, prozą przez W. Sardou, tłumaczył Arkadyusz Kleczewski: *Nitka jedwabiu.* Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 12go stycznia pochmurno; termometr od — 16·6 doszedł do — 10·8 C. Barometr opada; dnia 13 stycznia o godzinie 6ej rano stan jego był 331.83; termometru — 10·0 C. Wiatr północno-wschodni.

— W piątek dnia 14 stycznia: Sgo Szczęsnego i Śgo Hilarego.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Fuzya kolei galicyjskich.

Projekt ustawy w sprawie połączenia dróg żelaznych Arcyks. Albrechta, Tarnowsko-Leluchowskiej i Naddniestrzańskiej z koleją Lwowsko-Czerniowiecką został już wręczony prezydyum Izby deputowanych i przyjdzie prawdopodobnie pod rozprawy w najbliższej przyszłości. Powody, które zmuszają rząd do najrychlejszego załatwienia tej sprawy, zostały już dwukrotnie omówione w Radzie państwa. Chodzi tu o uporządkowanie spraw dwóch dróg żelaznych niedostatecznie wyposażonych a z drugiej strony rząd chce się uwolnić od trosk, na jakie naraziłoby go samoistne kierownictwo ruchem na kolei Tarnowsko-Leluchowskiej.

Celem połączenia powyżej wymienionych dróg żelaznych domaga się rząd podwyższenia gwarancyi państwowej dla kolei Lwowsko-Czerniowieckiej o 816,000 zł. w srebrze za 16 milionów akcyj kolei Tarnów-Leluchów, w obieg puścić się mających, tudzież podwyższenie gwarancyi państwowej dla kolei Lwowsko-Czerniowiec. o 163,200 zł. w srebrze, za 3.200,000 zł., które będą zapłacone za kolej Naddniestrzańską. Dla kolei Arcyksięcia Albrechta, której akcye będą wymieniane na akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, domaga się rząd podwyższenia gwarancyi tylko o 24,113 zł.; dotychczasowa gwarancya dla kolei Albrechta wynosiła 954,036 zł., a obecnie będzie wynosić 978,149 zł. To podwyższenie gwarancyi miało wejść w życie d. 1 stycznia 1876 roku. Nowe towarzystwo ma być uwolnione od opłat stemplowych i należytości za wszystkie nowe w obieg puścić się mające efekta.

Na wypadek połączenia się wszystkich powyżej wymienionych dróg żelaznych, wynosić będzie sieć drogi żelaznej należącej do Towarzystwa lwowsko-czerniowieckiego 104.5 mil czyli 794 kilometrów. czysty roczny dochód ma być gwarantowany w wysokości 4,259.349 złr., czyli 40,759 zł. za milę, gdy tymczasem gwarancya dotychczasowa dla kolei Lwowsko-Czerniowieckiej i Arcyksięcia Albrechta (które

---

zaszczyt przynoszącym, bo uczeń używa tam szerokiej wolności.

Uniwersytet berliński liczy teraz 178 profesorów, pobierających od 500 do 3 tysięcy talarów. Program udzielanych nauk obejmuje 335 kursów, z których 44 traktuje filozofię, filologię i literaturę, 83 umiejętności ścisłe, 37 teologię, 61 prawo, a 110 medycynę. Liczba uczniów do tysiąca dochodzi, gdy przed wojną było przeszło tysiąc pięćset.

Autor w ogóle wyżej stawia urządzenie szkół niższych w Wirtembergii, Bawaryi i innych południowych prowincyach, niż w północnych, to jest w Prusiech, gdzie ciążący nad wszystkiem system militarny tak samo może ogłupić, jak gdzieindziej ogłupia system zakazowy.

Zanim damy kilka szczegółów o tak znanej osobistości, jak feldmarszałek Moltke — wypada nam coś powiedzieć o głównym jeneralnym sztabie tej instytucyi, będącej jedynym motorem tej olbrzymiej milionowej armii.

„Pałac jeneralnego sztabu stoi na placu Królewskim naprzeciw tryumfalnej kolumny. Architektura jego ciężka i odpowiadająca przeznaczeniu gmachu. Czerwona cegła przeglądająca tu i owdzie przez tynk, przypomina jakby krwawe plamy. Pałac ten stanął za złoto francuskiego haraczu. Stary feldmarszałek Moltke króluje tu, w centrum tej obszernej fabryki, która wyrabia wojnę, jakby produkt chemiczny. Do tych biór, pośród których siedzi, zbiegają się wszystkie druty armii; nikt jednego kroku nie zrobi, nikt nie wystrzeli naboju bez jego rozkazu; a jednego guzika nigdzie nie przyszyją do kamasza na stałym lądzie, żeby on o tem nie był uwiadomiony natychmiast.

Trzy sekcye sztabu jeneralnego mają obowiązek wyłączny robienia studyów nad zagranicznemi armiami; prowadzą one dokładny a szczegółowy rachunek tyczący się uzbrojenia i rzeczywistego stanu; wiedzą, ile czasu im potrzeba do zmobilizowania się i skoncentrowania się na wszystkich punktach granicznych; mają spisane ich armaty, a żaden granat nie wejdzie do arsenału, aby nie był zaciągnięty do wielkiej księgi tego wywiadowczego urzędu. Jest to nieustająca kontrola.

— Możemy panu dostarczyć — rzekł do mnie oficer, pokazujący mi ten przybytek wojny — wyrachowanie co do żołnierza, znajdującego się w tej chwili w szeregach armii francuskiej.

Każda sekcya ma swego naczelnika. I tak pierwszą kieruje podpułkownik Hilgers, zajmując się wyłącznie Austryą, Rosyą, Szwecyą i Norwegią, Danią, Turcyą, Grecyą i Azyą.

Druga sekcya pod przewodnictwem pułkownika Ungra, ma sobie oddane Prusy, Niemcy, Włochy i Szwajcaryę.

Trzecia pod podpułkownikiem Krausem, zajmuje się Francyą, Anglią, Belgią, Holandyą, Hiszpanią, Portugalią i Ameryką.

Jest tu także pod dyrekcyą pułkownika Brandensteina wydział, mający obowiązek studyować zagraniczne koleje żelazne pod względem strategicznym przewozu wojska i wojennego materyału. Wydział ten układa także wykaz etapów w kraju nieprzyjacielskim, odpowiednio do zasobów każdej gminy.

— Jeżelibyśmy jutro mieli prowadzić wojnę z Hiszpanią, albo gdyby nam przyszło wkroczyć do Szwajcaryi lub Belgii — mówił do mnie oficer, który mię oprowadzał, szlibyśmy z taką pewnością i z tą samą precyzyą, jak w r. 1870 wchodziliśmy do Francyi. Wiemy dokładnie, ile każda wieś może dostarczyć kwater na półwyspie w Szwajcaryi i Belgii, i również jaką jest w stanie zapłacić kontrybucyę i ile dostawić żywności.

Słysząc to, przypomniałem sobie kilka faktów często przytaczanych przez dzienniki szwajcarskie i belgijskie. I tak w przeszłym roku pisały te dzienniki, że Niemcy kręcą się po wsiach, wypytując o ilość domów, o liczbę bydła w każdej miejscowości. Kazali również wymieniać sobie tych mieszkańców, którzy uchodzą za najzamożniejszych w okolicy. Ciekawi ci niemieccy turyści podejmowali tę pracę dla sekcyi jeneralnego sztabu pruskiego. Takby można przypuszczać.

Sekcya topograficzna składa się z inżynierów-geografów, z rysowników, rytowników itd. Do sekcyi statystycznej i geograficznej dodany jest warsztat fotograficzny, pod kierunkiem majora Regely. W początkach ostatniej wojny, za pomocą fotografii, potrafiono opatrzyć każdego niemieckiego oficera zmniejszoną mapą jeneralnego sztabu francuskiego. W biurach tej sekcyi zachowują plany wszystkich bitew, stoczonych w Europie od najdawniejszych, aż do dzisiejszych czasów.

Jednym z najważniejszych wydziałów jest ten, który się zajmuje układaniem historyi wojennej, pod kierownictwem półkownika Wartenslebena a pod nadzorem samego feldmarszałka Moltkiego. Wydział ten ogłosił już historyę wojny Duńskiej, historyę kampanii Czeskiej, a wiemy że obecnie pracuje od dwóch lat nad wielką historyą wojny r. 1870 i 71.

Bióra w których wypracowują się z niezmiernym trudem, lecz i bardze sumiennie dzieła wychodzące ze sztabu jeneralnego, zarzucone są planami, mapami, raportami, a stoły gazetami francuskiemi, angielskiemi, amerykańskiemi i niemieckiemi.

— Na nasze zawołanie mamy więcej niż milion dokumentów — mówił mi jeden z sekretarzy, zakreślający gazety czerwonym ołówkiem.

Jeden rozdział tyczący się złączenia 9 z 8mym korpusem pod Metz wymagał przeczytania i wystudyowania więcej niż 800 dokumentów. Kolosalna ta robota redukuje się nieraz do dwudziestu wierszy. P. Moltke, który trutynuje text swoich współpracowników, nielitościwie kreśli wszystko, co trąci niepotrzebną gadaniną. On bowiem za wzór obrał także starożytnych historyków greckich i łacińskich.

W ogóle czternastu oficerów pracuje około książki p. Moltkiego. Czterech robi wyciągi dokumentów odnoszących się do operacyi pod Metzem; dwóch wiąże ze sobą działania na północy; czterech zajmuje się bitwą Sedańską i oblężeniem Paryża; a wreszcie czterech opisuje ruchy jenerałów Werdera i Manteufla, niemniej wszystkie bitwy stoczone pod fortecami.

Feldm. Moltke przybrał za pomocników do swego dzieła dwóch historyków pp. Mommsena i Gneista, Zapewniają że całą przedmowę do książki p. Moltkego napisał p. Gneist.

Miałem szczęście widzieć dwa razy p. Moltkego. Długi, chudy, nieco zgarbiony, tylko kiedy siedzi na koniu, trzyma się prosto i wygląda jakby miał lat trzydzieści. Twarz jego starannie ogolona, pokryta mnóstwem drobnych zmarszczków. Profil jego przypomina medale Cezara. Nos mocno wystający znamionuje silną wolę, wytrwałość i odwagę. Usta zacięte wyrażają głęboką melancholię. Oczy czarne i błyszczące nadają tej głowie suchej, jakby była wycięta z kawałka bukszpanu tak odrębne piętno, że ją odróżnisz odrazu w tysiącu innych głów. Chuda szyja, jak u sępa uwięziona w czarnym kołnierzu, około którego obwija się czarna wstęga żelaznego krzyża. Jedyny ten order nosi feldmarszałek. Należy on do rzędu niezmordowanych pracowników. Przy swojem biurze siedzi cięgiem dziewięć godzin. Je obiad o drugiej, a kolacyę o ósmej, z wyjątkiem kiedy jest na posiedzeniu parlamentu. Żaden z deputowanych niebywa tak regularnie na posiedzeniach jak on. Mowom przysłuchuje się z wielką uwagą, atoli rzadko kiedy mięsza się do walk oratorskich. Koledzy przezwali go: Wielkim milczącym. To pewna, że głębsi myśliciele rzadko kiedy bywają krasomowcami. Mówi krótkiemi frazesami, stylem najprostszym i aforystycznie. Z całej duszy niecierpi demokratów, socyalistów, a niewięcej sprzyja katolikom. Często sobie powtarza piosenkę: *Gegen Demokraten, helfen nur Soldaten.* P. Moltke nie tyle jest jenialnym wodzem, ile niezrównanym organizatorem. Roztropny jak wąż, czujny jak jeleń. Niemal obdarzony tym drugim wzrokiem, który się zowie przeczuciem. Zwietrzył on wojnę z Austryą na trzy lata przed Sadową, a z Francyą na pięć lat przed Reichshoffen. Działania jego na teatrze wojennym są matematycznie wyrozumowane. Nieuważa on wojny za sztukę, lecz jako za rodzaj przemysłu, na ktory dostał patent. Armaty, monitory, to niby machiny tej fabryki, a żołnierze — to robotnicy, a zabór i haracz — to zysk jaki przynosi fabryka. — Nigdy p. Moltke niesłucha nagłego natchnienia, nigdy nieważy się na krok zuchwały. Plany jego bywają dobrze naprzód nakreślone. Plan kampanii francuskiej był podobnoś ułożony jeszcze w r. 1866.

W przededniu bitwy pod Woerth, mówił p. Moltke do pewnego dyplomaty: U nas wszystko tak idzie, jakby po woskowanej posadzce, niesłychać żadnego hałasu, i nic nie widać — a jednak ruch się odbywa. Sami wojskowi pruscy zapewniają, że dekret nakazujący mobilizacyę armii niemieckiej dopiero wtenczas był publikowany, kiedy mobilizacya była już gotową.

Wiele jeszcze zajmujących ustępów mogłaby dostarczyć ta z wielkim talentem napisana książka — atoli poprzestajemy na tych kilku wyjątkach dających wyobrażenie o tem, co nas bliżej obchodzić może.

razem wziąwszy mają tylko 536 kilometrów czyli 70.5 mil długości) wynosiła 3.154,036 zł. czyli 44,738 zł. za milę. Gwarancya podniesie się więc tylko pozornie o 1.105,313 zł. czyli o 35%, bo jeżeli zważymy, że sieć kolejowa rozszerzy się o 48 procent, to przyjdziemy do przekonania, że kwota gwarantowana zmniejszy się o 3,979 zł. na mili, czyli o 8.9 procent. Nareszcie nie należy zapominać, że przez zlanie się dróg żelaznych zostanie osiągnięta pewna niezawisłość przedsiębiorstwa i że przez to dadzą się osiągnąć oszczędności w wydatkach co dotychczas było niemożliwem z powodu konkurencyi między odrębnemi przedsiębiorstwami.

Dla lepszego poglądu podajemy tu zestawienie o długości, kapitale i o wysokości gwarancyi państwowej dla połączonego przedsiębiorstwa:

1) Lwów Czerniowce długość 34.9 mil, 265 kilometrów, gwarancya państwa złr. 1.500,000.

2) Czerniowce-Suczawa długość 11.8 mil 90 kilometrów, gwarancya państwa złr. 700,000.

3) Suczawa-Botuszany długość 29.5 mil, 224 kilometrów, gwarancya państwa złr. 1,700.900. Wszystkie te trzy linie mają akcyj złr. 22.500,000, pryoryt. złr. 45,000,000.

4) Albrechta długość 23.8 mil, 181 kilometrów, gwarancya państwa złr. 978,149, akcye złr, — pryorytety złr. 19.179,400.

5) Tarnów-Leluchów długości 19.2 mil, 146 kilometrów, gwarancya państwa złr. 816,000, akcye złr. 16.000,000.

6) Naddniestrzańska długość 14.8 mil, 112 kilometrów, gwarancya państwa złr. 163,200, akcye złr. 3.200,000.

Do tego przypada na fundusz rezerwowy: gwarancya państwa złr. 102,000, pryorytety 2.000,000, a na skonsodoliwanie bieżącego długu kolei Lwowsko-Czerniowieckiej akcyj złr. 4.500,000;

Razem: długość 1.045 mil, 794 kilometrów, gwarancya państwa złr. 5.960,249, akcyi złr. 46.200,000, pryoryt. złr. 66.179,400.

Po przeprowadzeniu fuzyi powyższych dróg żelaznych kapitał wyniósłby 46,200,000 zł. w akcyach, 66.179,400 zł. w pryorytetach; ten ostatni kapitał może według stosunku 2 : 3 wynosić 69.300,000 zł. w danym wypadku byłby on więc o 3.120,600 zł. mniejszym. Z wykazanego ogólnego kapitału zakładowego w wysokości 112.379,400 zł., jest już w obiegu 82.679,400 zł. w akcyach i pryorytetach kolei Lwowsko-Czerniowieckiej i kolei Albrechta, należałoby przeto puścić jeszcze w obieg 30 milionów akcyj w nominalnej wartości.

Projekt ustawy zawiera dalej postanowienia co do jednostkowej taryfy dla całej sieci kolei Lwowsko-Czerniowieckiej położonej w obrębie monarchii tudzież postanowienia o założeniu funduszu rezerwowego w wysokości 2.000,000 zł. na wybudowanie w swoim czasie nowych mostów na kolei Albrechta i Naddniestrzańskiej, niemniej też na postawienie nowych budynków, które będą potrzebne dla rozwoju obrotu. W końcu zawiera ów projekt znane już postanowienia co do budowy drogi żelaznej Stryj-Beskid, Czerniowce-Nowosielica, Lwów-Tomaszów i Grybów-Zagórze. Nareszcie nadmienia ów projekt, iż byłoby bardzo pożądanem, aby kolej węgiersko-galicyjska zlała się także z koleją Lwowsko-Czerniowiecką, bo ma jeszcze ciągle niedobór z ruchu.

(Gaz. Lwow.)

Kasa wkładkowa
Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Krakowie.

Wykaz za miesiąc grudzień 1875 r.

Pozostałość z dniem 31 listopada 1875 r. wynosi	złr. 362,410 c. 57½
Wpłynęło w miesiącu grudniu 1875 r.	złr. 3,6142 c. 55
Procent kwartalny skapitalizowany	złr. 5,440 c. 41
Razem	złr. 403,993 c. 53½
Wypłcono na 176 książeczek, z których 13 umorz., łączną kwotę	złr. 28,106 c. 01
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek złr. 29 cent. 8.	
Pozosłałość z d. 31go grudnia 1875 roku wynosi	złr. 375,887 c. 51½

Kasa wkładkowa
w filiia Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Tarnowie.

Wykaz za miesiąc grudzień 1875 r.

Pozostałość z dniem 31 listopada 1875 r. wynosi	złr. 108,405 c. 10
Wpłynęło w miesiącu grudniu 1875 r.	złr. 8,288 c. 77
Procent kwartalny skapitalizowany	złr. 1,556 c. 46
Razem	złr. 118,250 c. 33
Wypłaceno na 8 książeczek, z których 6 umorzono, łączną kwotę	złr. 3,429 c. 78
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek złr. 7 cent. 8.	
Pozostałość z d. 31go grudnia 1875 roku wynosi	złr. 114,820 c. 55

Przyjechali do Krakowa od 12 do 13go stycznia.

HOTEL POLLERA: Edward Homolacz z Gnojnika, S. Player z Londynu, Aleksander Błażejewski ob. z Warszawy, Franciszek Guldanow z Biały, Paweł Dehms z Lipska, S. Gellner z Berna, Józef Ostrowski ze Lwowa, Albin Hahn z Paryża, Wilhelm Schülbach z Prus, Karol Lewy z Wrocławia, A. Oestreicher z Trzebini, Paweł Jobert z Francyi, H. Friedlaender z Wiednia, Otto Wörl z Wiednia, J. Milner z Wrocławia, Fr. Doubrowa z Pragi, W. Szachowski z Stuttgartu, G. Knendich z Rzeszowa, Włod. Sobiesławski z Wrocławia, G. Balk z Hamburga, F. Schäfer z Bielska, Samuel Fischer, i Franciszek Krick z Wiednia.

NADESŁANE.

Na założenie bursy dla synów nauczycieli złożyli w dalszym ciągu:

Za pośrednictwem p. Józefa Kołczyńskiego, kierownika szkoły w Dobczycach: X. W. P. 2 złr. i Kazimierz Jodłowski z Dziekanowic 1 złr. W. Pilchowski ze Stojowic, X. B., Dr Wolff, p. Turnau kapitan i J. K. z Dobczyc po 1 złr., Jan Płonka 60 cent., X. A. Ł., N, Dorau kancelista, Hersch Sessler, Kasper Drozdowicz, Wojciech Kulma, Konst. Lichoń i Karol Łasiński z Dobczyc po 50 cent., W. Kański pocztmistrz, J. Ja., J. Figlewicz, Jędrzej Walas, Jan Kulma, Kasper Zieliński, Stanisław Walas i Tomasz Kowalski z Dobczyc po 40 c., Jan Czora, Alektander Miarczyński, Tomasz Wątorek, Jan Wątorek, Bielanin i Wańko z Dobczyc po 30 cent., Stanisław Płonka i Walenty Walas z Dobczyc po 20 c. razem 18 złr. 40 c.; Bonawentura Potacz ze Słopnic Szlacheckich 4 złr. Jako członkowie wpisali się do Towarzystwa rocznym datkiem: hr. Edward Malachowski 20 złr., Karolina Krynicka z Krakowa 2 złr.

Nadesłane.

W imieniu osieroconych rodzin po zmarłych podczas pożaru w kopalniach, górnikach, składam świet. Wydziałowi Rady powiatowej za wręczony mi dla nich zasiłek 200 złr., świet. c. k. zarządowi saliny w Kossowie za nadesłane 50 złr., jako też pojedynczym obywatelom naszego miasteczka za ogólną naprędce złożoną kwotę 238 złr. najczulszą podziękę.

Bochnia 10 stycznia 1876. r.

R. Niwicki, burmistrz.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Petersburg 12 stycznia. Doniesienia obcych dzienników o wypuszczeniu w obieg pożyczki rosyjskiej są zupełnie bezzasadne. Ani na koleje żelazne, ani na inne jakie cele, niema zamiaru zaciągania pożyczki.

Paryż 11 stycznia. Rada ministrów rozbierała dzisiaj program wyborczy gabinetu i jutro dalsze nad nim prowadzić będzie obrady. Jest nadzieja, że wynik tych narad pozwoli pozostać całemu gabinetowi w składzie swoim.

Paryż 11 stycznia, w nocy. Jak zapewnia ajencya Hawasa, odbyła się dziś na radzie ministrów powszechna narada nad sprawami bieżącemi. Nie zapadła żadna uchwała.

Rzym 11 stycznia. Izba zostanie jutro odroczoną; czas ponownego jej otwarcia będzie zapewne naznaczony na pierwsze dni marca. Trybunał państwa po podaniu się senatora Satriano do dymisyi uznał się niekompetentnym; akta zaś procesu odstąpione zostały zwykłym sądom.

Londyn 11 stycznia. Tym razem królowa osobiście zagai parlament i towarzyszyć jej będzie księżna Walii.

Belgrad 12 stycznia. Podczas obrad nad budżetem rozchodów przyszło w sejmie do burzliwych rozpraw, z powodu pozycyj budżetu o emeryturach i posuwaniu urzędników na wyższe stopnie. W pięciu pozycyach wykreślono 504,435 piastrów. Wydział konstytucyjny otrzymał polecenie pociągnięcia poprzedniego gabinetu do odpowiedzialności za przekroczenie budżetu.

Ateny 11 stycznia. Po daremnych usiłowaniach zebrania deputowanych w koniecznym komplecie, król wydał dekret odraczający Izbę. — Książę Wilhelm Glücksburski, stryj króla, jest tu jutro oczekiwany.

Washington 11 stycznia. Izba reprezentantów odrzuciła projekt rządowy względem dania amnestyi uczestnikom powstania konfederacyi południowej; nie można było uzyskać wymaganej dla takiej ustawy większości dwóch trzecich części głosów.

Washington 11 stycznia. W Izbie reprezentantów wnieśli demokraci projekt finansowy, który stanowi próbę zjednoczenia różnych zdań co do środków obiegu pieniężnego. Projekt ten żąda odwołania ustawy z r. 1815 co do podjęcia napowrót wypłat w monecie brzęczącej a wnosi, aby termin podjęcia takich wypłat pozostawić do oznaczenia sekretarzowi spraw skarbu za porozumieniem się z prezesami rozmaitych banków narodowych. Demokraci prawdopodobnie porozumieją się co do wspólnego postępowania w kwestyi ostatecznej; postanowili oni przemawiać za zmniejszeniem budżetu rozchodów o 3 miliony dolarów, a najwięcej chcą okroić budżety marynarki i wojska.

Onegdaj po plenarnem posiedzeniu Izby deputowanych zebrali się w biurze prezesa Izby Dra Rechbauera przewodniczący w klubach wiernokonstytucyjnych i czterej ministrowie przedlitawscy, którzy brali udział w konferencyach peszteńskich. P. Herbst przedstawił ministrom, że w tak groźnych czasach rząd i stronnictwo wiernokonstytucyjne powinni się ze sobą znosić i w ścisłem ze sobą zostawać porozumieniu. Temi kierując się względami, trzy kluby wiernokonstytucyjne uważały za stosowne wysłać swych przewodniczących do ministerstwa z żądaniem wyjaśnień co do stanu rokowań z rządem węgierskim. Prezes ministrów książe Auersperg przyznał, że życzenie klubów jest uprawnione, aby porozumiewać się z rządem, oświadczył nawet gotowość tegoż zawiązania nadal ze stronnictwem wiernokonstytucyjnem ściślejszych niż dotąd stosunków. Wszelako co do dotychczasowego przebiegu rokowań nie może w tej chwili żadnych udzielić wiadomości, ponieważ oba rządy przyrzekły sobie wzajemnie zachować milczenie. Dziś może tylko zapewnić, iż rząd wszystkiemu sprzeciwiać się będzie, coby w jakikolwiek sposób szkodziło interesom państwa. Na dalsze zapytanie, czy także i co do dalszych rokowań rząd równe zachowa milczenie, oświadczył bar. Lasser, iż rząd z pewnością nie zaniedba dać wyjaśnienia parlamentowi, skoro tylko przebieg negocyacyj na to pozwoli. Niewątpliwie nic się nie stanie, coby zdolnem było wprawić reprezentacyę państwa w położenie przymusowe. Zresztą minister z przyjemnością dziś już gotów jest na zaproszenie specyalne przybyć do każdego z trzech klubów wiernokonstytucyjnych, albowiem dla rządu, jakkolwiek w danej chwili musi się wstrzymać z wyjaśnieniami, zawsze jednak cenną będzie rzeczą poznać życzenia i zapatrywania stronnictwa wiernokonstytucyjnego w sprawach bieżących.

Na tem skończyło się spotkanie deputacyi z rządem. Przewodniczący klubów zawiadomili je o tem, co usłyszeli. W klubie lewicy wywiązały się w skutek tego żywe rozprawy nad pytaniem, czy stosowną będzie rzeczą, zaprosić ministrów na następne posiedzenie klubu. Po długiej dyskusyi uchwalono, aby zaprosić ministrów na posiedzenie, które się odbyć miało wczoraj (we środę) wieczór. Obradowano także nad pytaniem, czy interpelacya do rządu byłaby stosowną.

W klubie postępowców odpowiedź rządu była także przedmiotem obrad; postanowiono zaprosić przedewszystkiem ministrów księcia Auersperga, bar. Lassera i bar. Pretisa, aby przybyli do klubu wczoraj przedpołudniem. Jakoż znajdujemy w *Politische Correspondenz* wzmiankę, iż w imieniu rządu przybyli książę Auersperg i bar. Lasser. Naprzód zastanawiano się nad ewentualnością wniesienia interpelacyi, rezolucyi lub t. p. Oświadczenie ministrów, iż podczas trwania rokowań z ministerstwem węgierskiem już z natury rzeczy nie mogą dać wyjaśnień merytorycznych, uznano wszechstronnie za słuszne. Poczem klub uchwalił ponownie zastanowić się na tem, w jaki sposób możnaby okazać, iż klub pragnie z całem zaufaniem popierać ministerstwo przedlitawskie w jego ważnej akcyi. Postanowiono także porozumieć się w tej mierze z innemi klubami wiernokonstytucyjnemi.

Wczoraj ponownie się zebrał w Berlinie trybunał do spraw kościelnych, aby rozstrzygnąć, czy arcybiskupowi kolońskiemu X. Melchersowi wytoczyć proces w celu „złożenia go z urzędu", czy nie. Decyzya taka jest w podobnych procesach pierwszym krokiem rzeczonego trybunału po zawezwaniu biskupa przez władze administracyjne do dobrowolnego złożenia urzędu. Wiadomo, że X. Melchers zawezwanie to już otrzymał, poczem wyjechał za granicę. W chwili, gdy to piszemy, dochodzi nas telegram donoszący, że trybunał postanowił rzeczywiście wytoczyć X. Melchersowi proces. Według ustawy odnośnej sąd wyższej instancyi, do którego inkulpat należy, wydelegować powinien sędziego etatowego do przeprowadzenia śledztwa wstępnego; w tym razie przeto przypadnie to sądowi apelacyjnemu w Kolonii. Poczem dopiero następuje właściwy proces przed trybunałem w Berlinie. Bardzo blizkim takiegoż stadyum swej sprawy, jak arcybiskup koloński, jest także biskup trewirski X. Eberhard, a przycichła tylko chwilowo sprawa biskupa monasterskiego X. Brinckmanna. Z wszystkich 11 biskupów dyecezyalnych w monarchii pruskiej (licząc w to już Limburg i hanowerskie stolice Hildesheim i Osnabruk; stolica fuldajska zaś wakuje) jest przeto 5ciu tylko niezagrożonych chwilowo procesem o „złożenie z urzędu," mianowicie: chełmiński, warmiński, hildesheimski, osnabrukski i limburski.

Polit. Corresp. dowiaduje się drogą telegraficzną z Rzymu z d. 11 b. m., że Papież nakazał rozpoczęcie robót w salach przyszłego konklawe w Watykanie; tudzież, iż nie potwiedza się wiadomość o przybyciu do Rzymu biskupa orleańskiego X. Dupanloup.

Przesilenie gabinetowe we Francyi jeszcze nie ustało. Onegdaj na radzie ministrów nie przyszło do żadnej uchwały pod względem programu ogólnego wyborczego rządu, a niezgoda między Buffetem a Sayem, którego mają popierać ministrowie Wallon i Caillaux, nie może się zagodzić bez poświęcenia części gabinetu. Nie idzie tu bowiem o sprawę podrzędną, lecz o zasady polityczne — właśnie o bonapartyzm i republikanizm. Marszałek Mac Mahon stara się osobistym wpływem sprowadzić kompromis, lecz jeśli nie zdoła utrzymać gabinetu przy najmniéj na czas wyborów, wtedy wyda odezwę i złoży gabinet czysto administracyjny. Lewica czując swoją przewagę, pracuje nad tem, aby sobie zostawić przyszłość, bo spodziewa się, że marszałek musi z jéj łona wybrać nowy gabinet. Idzie więc w téj chwili o obalenie Buffeta, i dla tego przeciwnicy jego w gabinecie trzymają się wytrwale; nie umieliby jednak zdać sprawy, gdyby im kazano wytłómaczyć się z długiego ich udziału w gabinecie pod prezydencyą Buffeta.

Telegram londyński donosi, że królowa Wiktorya osobiście zagai parlament i towarzyszyć jej będzie księżna Walii pod nieobecność następcy tronu. Niezwykły to od bardzo dawna wypadek, bo od śmierci męża swego księcia Alberta zwykle kazała się królowa zastępować przy otwarciu parlamentu komisarzom królewskim, których na ten urząd naznaczała, a mianowicie ministrom. Mniemamy przeto, że coś niezwykłego powoduje królowę do osobistego pokazania się w parlamencie i odczytania mowy tronowej. Już w roku zeszłym obiegała pogłoska, iż królowa Wiktorya zamierza złożyć koronę w ręce syna swego, lecz ponieważ książę Walii bawi obecnie w Indyach, zatem nie możnaby liczyć na taki obrót rzeczy. Zresztą mimo wspomnianej pogłoski mało kto dawał jej wiarę, posądzano bowiem królowę, że nawet wobec syna jest zazdrosną o swój królewski tytuł i że nie łatwo zgodziłaby się na osamotnienie, a przedewszystkiem zmniejszenie listy cywilnej.

W sprawie wschodniej nic nowego dziś nie przybyło. Tajemnica otaczająca wniosek hr. Andrassego dochowywaną jest ściśle do czasu wręczenia Porcie noty trzech rządów północnych, którą mają poprzeć rządy zachodnie. Jeśli Turcya mimo, że nota pomieniona nie została jej wręczoną dotąd, czyni pewne zastrzeżenia przeciw inicyatywie trzech mocarstw co do spraw jej wewnętrznych, nie czyni jeszcze tego zastrzeżenia formalnie, lecz tylko poufnie, zapewne, aby się dowiedzieć, jak dalece znalazłaby w danym razie poparcie w Anglii. Zapewne inicyatywa noty austryackiej usprawiedliwioną jest traktatem paryskim, jeśli nie względami ogólnego interesu europejskiego. Wszystkie domniemania dzienników o stanowisku Porty wobec kroku zbiorowego mocarstw oparte są na przypuszczeniach; faktycznie bowiem nic nie zaszło temi dniami.

Piszą nam z Wiednia, że osoba do arystokratycznego świata w Austryi należąca, a bardzo dobrze u dworu berlińskiego widziana, zauważała bawiąc w Berlinie z początku tego roku markotne zaniepokojenie z powodu obecnego położenia politycznego. Od jednego z najwyższych członków dworu usłyszała w rozmowie o sprawie wschodniej te mniej więcej wyrazy: „Wierzaj mi Pan, że to zawikłanie na Wschodzie bardzo jest dla nas niewczesnem i dla was (Austryi) także. Wolelibyśmy się zajmować wielee innemi rzeczami, aniżeli temi ludami na pół dzikiemi nie zasługującemi na inny los, jak ten, jaki mają. Czynimy usiłowania, aby uniknąć pożaru, ale ta kwestya wschodnia to jakby wąż, co się zawsze z dłoni wyśliźnie, a z drugiej strony jakby lawina, co rośnie z każdą chwilą. Austrya zbłądziła przykładając rękę do wywołania tego ruchu. Widocznie zanim to uczyniła, nie rozważyła dość szczegółowo korzyści i szkód, jakie ztąd dla niej wypaść mogą. Dziś zdaje się jasnem, że położenie, jakie według najlepszej hypotezy stworzone będzie w tych krajach, nie stanie się dla niej dogodniejszem od tego, do którego zniweczenia sama się przyczyniła. W innym razie, o którym nawet myśleć nie chcę, narażoną będzie na wypadki, jakie się wcale obliczyć nie dają. Co do mnie, byłbym bardzo szczęśliwy, gdybym wiedział, że Austrya wyszła z tego zawikłania bez ujmy dla swego położenia politycznego i bez osłabienia kitu, który spaja kraje ją składające". W wyrazach tych widzimy odbicie z Berlina tej opinii, która zaraz z początku starała się zwalić na Austryę wywołanie kwestyi wschodniej.

Do *Polit. Corresp.* donoszą z Kotaru, że d. 6 b. m. zwołał książę Mikołaj Czarnogórski radę wojenną, która kilka godzin trwała i przedłożył jej stan rzeczy tak co do swego postępowania, które wobec wypadków w Hercegowinie nazwał stosownem, jak ze względu na zbliżające się siły tureckie, które mogą grozić Czarnogórze najściem, a przeciw którym zaledwie 12 do 14,000 pospolitego ruszenia mógłby wystawić; przytem nie miałby pieniędzy na utrzymanie takiego wojska. Postanowił więc czekać, czy Turcy będą się posuwać ku granicy czarnogórskiej i zawiadomić obcych konsulów w Dubrowniku, a zarazem zwołanie pospolitego ruszenia naznaczyć w chwili bezzwłocznego niebezpieczeństwa. *Polit. Corresp.* słusznie wątpi, aby Turcy chcieli wtargnąć do Czarnogóry, uważa owszem zwołanie rady wojennej za manewr Księcia, który chce się zasłonić od niechęci własnych poddanych.

Donoszą nam z Londynu, że dowiedziano się tam naprzód z Rzymu o nieporozumieniach zaszłych między Chedywem a komisarzem angielskim p. Cave. Wiadomość ta zrazu sprawiła spadek 5 do 7% na papierach egipskich, ale ten ustąpił, skoro tylko prawdziwa przyczyna sporu na jaw wyszła. Minister finansów poddał swe rachunki pod rozbiór panu Cave. Ten zażądał aktów i dokumentów skarbowych, które znalazł w porządku. Zdarzyło się atoli, że Chedyw odwiedzając p. Cave, zastał licznych urzędników angielskich przeglądających te akta tyczące się spraw publicznych i prywatnych. Wicekról zaniepokojony, spytał, czy potrzebną było rzeczą wtajemniczać tylu ludzi w szczegóły spraw poufnych? Czy wszyscy ci urzędnicy godni są zaufania, czy nie gra który na giełdzie i nie nadużyje powierzonej mu tajemnicy? Skoro p. Cave zaręczył osobiście za wierność i dyskrecyę swych podwładnych i zapewnił, że rozbiór taki jest nakazany przyjętym systematem rachunkowości europejskiej, Chedyw uznał tłomaczenie to za zadawalniające i na tem skończyło się nieporozumienie. Dymisya Nubara paszy nie zostawała z tym wypadkiem w żadnej styczności. Tak przynajmniej utrzymują w Londynie.

Jeszcze w kongresie amerykańskim za wielu zasiada republikanów, skoro nie mógł rząd uzyskać większości dwóch trzecich części głosów dla wniosku swego o amnestyę uczestników konfederacyi richmondskiej. Zawiść stronnicza między demokratami a republikanami, pomimo osłabienia znacznego tych ostatnich, jak to okazały wybory do kongresu i wybory gubernatorów, nie wygasła do szczętu, a raczej partya republikańska obawia się wzmocnienia siły przeciwników, gdyby naczelnicy rządu richmondskiego weszli do kongresu za pierwszą sposobnością. Przypomnieć sobie należy, że prezydent federacyi południowej Jefferson Davis, trzymany długo w więzieniu, wypuszczony został na wolność bez wyroku, gdyż nie można go było sądownie skazać, a gdyby go sąd był uwolnił, służyłoby mu prawo obywatelstwa; bez skazania go zaś cięży zawsze na nim proklamacya wyjmująca go z pod praw. W tem samem położeniu znajduje się wielu jenerałów i gubernatorów federacyi południowej. Idzie tu także o pozbawienie wielu południowców wpływu na wybór przyszłego prezydenta Unii.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Buda-Peszt 12 stycznia. W sejmie toczą się dalej obrady nad reformą administracyi. Wśród natężonej uwagi Izby przemawiał Sennyey przeciw przedłożeniu. Według niego i jego stronnictwa na czele jurysdykcyi stać powinien mianowany przez rząd szef odpowiedzialny. Jurysdykcya kontroluje i wpływa moralnie na administracyę, wydaje rozporządzenia w zakresie swej kompetencyi bezpośrednio i autonomicznie, oraz wykonywa władzę dyscyplinarną. Ku ochronie indywidualnej wolności przeciw samowoli urzędników istnieć powinny fora dla sądownictwa administracyjnego. Przedłożenie cały punkt ciężkości przenosi do wydziału, co jest błędnem. Mówca rozpoczyna dalej polemikę przeciw mowie prezesa ministrów. Posiedzenie trwa dalej.

Berlin 13 stycznia. Trybunał dla spraw kościelnych rozpoczął postępowanie względem usunięcia z urzędu arcybiskupa kolońskiego Melchersa i zarządził śledztwo wstępne.

Paryż 13 stycznia. Prezydent marszałek Mac-Mahon wydał proklamacyę do ludu francuskiego, w której kładzie nacisk na szczere zastosowanie ustaw konstytucyjnych i potrzebę polityki konserwatywnej, prawdziwie liberalnej, odwołuje się do jedności wszystkich, którzy przenoszą całość ojczyzny nad wspomnienia stronnictw, aby rewolucyonistów pozbawić otuchy. Nie szukał on władzy, ale wykonywać ją będzie bez słabości i spodziewa się z pomocą bożą, a udziałem narodu misyę swoją spełnić.

Kursa. Wiedeń 13 stycznia, godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 67·80 — Renta srebrna 73·45 — Losy z r. 1860 111·60 — Akcye Banku Narod. 905. — Akcye kredytowe 189·20 — Londyn 114·90. — Srebro 105·60. — Napoleony 9·22— Lombardy 114·25 Losy z r. 1864 131·— — Akcye kolei Karola Ludwika 195·75. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 136·50 — Akcye kolei węg. północ. wschod. 109·50. — Akcye kolei węg.-wschod. 39·75. Losy tureckie 25·—. — Obligacye indemn. galicyjskie. 85·—. — Losy premiowe węgierskie 76·— — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 114·—.— Akcye kolei półn. zach. austr. 142·—. — Akcye franko-węgier. 30·—.— Akcye franko-austr. 29·75. — Marki 57·15 Ruble 149.—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa: *lokalny: osobowy: pośpieszny: mieszany:*
Kraków odjazd: 6.44 rano 10.52 rano 9.24 wiecz. 10.38 wiecz.
Lwów przyjazd: 8.5 wiecz. 9.45 wiecz. 5.50 rano 10.55 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.49 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.28 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczki.*
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Kraków odjazd: 6.7 rano 7.52 rano 10.13 rano 3.27 pop.
Wiedeń przyjazd: 6.56 wiecz. 4.41 wiecz. 3.35 rano 4.51 rano.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. 27 po południu, trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8 m. 22 idzie do Granicy I., II. i III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. i II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. 27 po południu, jedzie się do Trzebini (I., II. i III. kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl.

PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:

Ze Lwowa: *osobowy: lokalny: mieszany: pośpieszny:*
Lwów odjazd: 5 rano 6.35 rano 5.5 wiecz. 11.25 wiecz.
Kraków przyjazd: 2.47 pop. 8.3 wiecz. 5.23 rano 7.17 rano.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 5.34 po poł.
Kraków przyjazd: 6.9 po poł.

Z Niepołomic: *do Wieliczki* we wtorek, środę i sobotę
Niepołomice odjazd: o godz. 3 min. 9 po południu.
Wieliczka przyjazd: o godz. 4 min. 4 po południu.

Z Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Wiedeń odjazd: 7.46 rano 10.31 rano 4.46 wiecz. 8.16 wiecz.
Kraków przyjazd: 9.48 wiecz. 8.52 wiec. 11.22 przedp. 10.12 rano.

Z Prus: o g. 3 m. 26 po poł. i o godz. 6 m. 7 wiecz. mieszany.

Z Warszawy: 10.12 rano osobowy; 6.7 wiecz. mieszany.

Kurs pieniędzy i papierów publ.
(notowany przez Izbę handlową krakowską).
Kraków 13 Stycznia.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 1 sztukę)	1 48	1 50
Rubel srebr. obrączkowy „ 1 „	1 63	1 70
Talar pruski „ 1 „	1 69	1 71
Mark niemiecki „ 1 „	0 56½	0 57½
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 35	5 44
Dukat austryacki „ „ 1 „	5 37	5 46
Napoleondor „ „ 1 „	9 15	9 30
Półimperyał „ „ 1 „	9 30	9 50
20-to markówka niem. ważna „ 1 „	11 30	11 45
Srebro austryackie (za 1 złr.)	1 04½	1 06½
Kupony austr. srebr. płatne na 100 zł.	104 —	— —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	92 —	— —
Oblig. indemn. gal. („ „ „)	85 —	86 50
4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	79 50	81 —
5% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	85 50	87 —
6% list. hip. bn. hip. we Lwowie („ „ „)	90 75	92 —
6% list. dł. g. z. wło. we Lwowie („ „ „)	100 —	— —
5½ list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	93 —
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	91 50	92 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 —	93 —
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	99 50	101 —
Prioritety banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	84 —	89 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	95 50	97 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	95 50	97 —
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	93 25	95 —
4% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	82 —	83 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	197 —	200 —
„ „ Lwowsko-Czern. „ „ 200	136 —	139 —
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200	234 —	237 —
„ banku dla Han. i P. w Krak. z wpł. 80 zł.	58 —	64 —

Oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się każdodziennie w miarę terminu płatności. (ruble i kop.)

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	14 50	16 —
Losy m. Stanisławowa	15 50	17 —
Wiedeń 12 Stycznia.		
5% zjed. dług pańs. bank.	68 45	68 60
5 „ „ „ „ srebr.	73 70	73 85
„ Oblig. ind. niż. Austr.	100 —	— —
„ „ „ czeskie	100 —	101 —
„ „ „ węgierskie	77 25	77 75
„ „ „ galicyjskie	85 —	85 50
„ „ „ bukowińskie	83 25	84 —
„ „ „ siedmiogr.	76 75	77 25
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 75	100 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	96 75	96 95
4 „ galicyjskie	73 —	— —
5 „ „	86 25	— —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	100 —	101 —
5 „ węgierskie listy	— —	85 50
5 „ zakł. kredyt. austr.	100 50	101 —
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	90 —	90 50
5 „ Domen. państ. 120 złr.	131 —	— —
6 „ Banku gal. hipot.	91 —	91 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	238 —	240 —
„ „ „ 1854	106 —	106 50
„ „ „ 1860	111 60	111 80
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	121 —	121 75
Losy pożyczki z r. 1864	130 75	131 —
„ prem. pożyczki węg.	76 —	76 25
„ Comorente	21 —	22 —
„ Kredytowe	162 —	162 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	94 50	95 —

	płacą	żądają
Losy księcia Salm	39 50	40 50
„ „ Palfy	28 25	28 75
„ „ Klary	28 —	28 50
„ hr. St. Genois	32 —	33 —
„ miasta Budy	28 —	— —
„ księcia Windischgraetz	22 50	23 —
„ hr. Waldstein	25 —	25 50
„ hr. Keglevich	14 —	14 50
„ Rudolfa	13 60	14 —
„ tureckie 400 frank.	26 25	26 75
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	904 —	905 —
Zakładu kredytowego	190 60	190 75
Żeglugi parow. na Dunaju	327 —	329 —
Kolei północ. Ferdynanda	1815	1820
„ rządowej fr. a.	293 50	294 50
„ zachod. c. Elżbiety	164 —	164 25
„ Południowej	113 25	113 50
„ Galicyjskiej	197 50	197 75
„ Czerniowieckiej	136 50	137 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschod.	111 25	111 75
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	120 —	121 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	114 75	115 —
„ Koszycko-Bogumił.	114 75	115 25
„ Siedmiogrodzkiej	— —	108 —
„ Cisańskiej	193 50	194 50
„ wschodnio-węgierskiej	40 —	40 50
„ austryack. półn.-zach.	141 50	142 —
„ Franciszka Józefa	149 50	150 —
Banku anglo-austryackiego	91 80	92 —
Zakładu Kredytowego węg.	177 —	177 50
Banku franko-austryackiego	29 50	30 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —

	płacą	żądają
Banku wiedeńskiego dla obrotu płodów	47 50	47 75
„ galicyjsk. hipotecznego	231 —	— —
„ dla obrotu ogólnego	76 —	77 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	22 50	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	74 —	74 50
„ państwowa St. 500 fr.	144 50	— —
Emissya z r. 1867	138 50	— —
„ południowa St. 500 fr.	106 50	106 75
Bony 1875—1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 20	100 40
„ „ 100 złr. w. a.	96 —	— —
„ „ w srbr. 5%	103 50	104 —
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	93 —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100.	99 —	99 50
Emissya II.	97 —	97 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	79 75	80 25
Emissya z r. 1867	83 25	83 75
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	69 —	69 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	83 —	83 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	84 —	85 ..
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 41 80	5 42 80
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 18 [illegible]	9 19 [illegible]
Fryderyki	— —	— —

	płacą	żądają
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suweryny angielskie	11 47	11 52
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	105 30	105 40
Srebro, kupony	105 30	105 40
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	— —	— —
Lwów 12 stycznia.		
Dukat holenderski	5 25	5 35
„ cesarski	5 30	5 42
Półimperyał rosyjski	9 12	9 36
Rubel srebrny rosyjski	1 58	1 68
„ papierowy	1 48	1 49½
Talar pruski	1 69	1 71
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 65	86 30
„ „ „ „ 4%	79 50	80 75
„ „ Banku hipoteczn.	91 —	91 75
Obligi indemn. bez kuponów	85 20	86 20
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	197 50	199 50
„ „ lwowsko-czern.	137 —	139 —
„ banku hipoteczn. gal.	234 —	246 50
Warszawa 11 sty.	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1 seryi	96 50	96 80
„ „ 2 „	— —	— —
kupon	0 21½	— —
„ „ nowe	94 —	94 30
kupon	0 26 1/12	— —
„ likwidacyjne	82 75	83 05
kupon	0 44 [illegible]	— —
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	86 —
„ „ bydgoska	75 50	— —
„ „ terespolsk.	117 50	18 50
„ „ ł. dzka	100 50	101 50

Ogłoszenie konkursu.

Nr. 166. (3151-3-3)

W celu obsadzenia posady **dyrektora budownictwa miejskiego** przy Magistracie krakowskim ogłasza się na mocy uchwały Rady miejskiej z dnia 23 b. m. konkurs po dzień **10 Lutego 1876 r.** trwający.

Ubiegający się o tę posadę, do któréj płaca 2,000 złr. i dodatku służbowego 500 złr. są przywiązane, winni są podania swoje do Rady miejskiej na ręce Prezydenta miasta wystósować i w takowych wykazać: wiek, miejsce urodzenia i przebieg życia oraz dołączyć świadectwa z ukończonych nauk technicznych, odbytej praktyki budowniczéj, głównie zaś wykazać się wykonanemi przez siebie budowami.

Kandydaci spokrewnieni lub spowinowaceni z urzędnikami Magistratu krakowskiego winni są stopień pokrewieństwa lub powinowactwa wykazać

Nadmienia się wreszcie, że urzędnikom Magistratu krakowskiego zapewnione jest prawo do emerytury według korzystniejszego niż dla urzędników Państwa przez Radę miejską uchwalonego statutu emerytalnego.

Kraków dnia 24 Grudnia 1875 r.

Prezydent miasta
Dr. Zyblikiewicz.

Bardzo ważne

dla Szanownych Pań Gospodyń, tudzież PP. Właścicieli gorzelń, piekarń, cukierń itd.

Drożdże prasowane

z fabryki *Ad. Ig. Mautnera i Syna* w Wiedniu, które na wszystkich wystawach powszechnych i przez praktycznych znawców za najlepsze w całéj Europie uznane, bo one są jedynie pewne i najsilniejsze w fermencie gorzelnianym i piekarskim — przychodzą codzień świeże do Krakowa wyłącznie do Handlu **Jana Nagel** przy Rynku głównym, jako do głównego składu na zachodnią Galicyę. Tenże handel poleca także oprócz zwykłych towarów korzennych szczególniéj świeży transport chińsko-rosyjskiéj Herbaty w wybornych gatunkach od 2 do 5 złr. za funt wied., prawdziwe tureckie śliwki i powidła, świeżą najprzedniejszą francuską oliwę z Aix, różne cukierki zagraniczne, grzybki suszone, najpiękniejsze rodzenki sułtańskie i migdały, miodownik toruński, mąkę peszteńską i krajową, miód praśny i doskonałe ogórki kiszone. Prawdziwy stary arak, rum, Cognac francuzki i różne inne likwory.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się natychmiast. (2906-12-)

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawują rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. W Paryżu na Bulwarze Sebastopolskim 55. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, włożonych w pudełka blaszane i aby na każdéj pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Z. Ruckera, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa. (129-28-)

Tylko w

POLLAKA

najdawniéjszym i najsłynniejszym

27 ct.

uniwersalnym

składzie towarów

W WIEDNIU,

Mariahilferstrasse Nr. 1,

sprzedaje się, jak wiadomo, za najściślejszą rękojmią doskonałego gatunku i prawdziwego towaru zawsze najnowsze rzeczy hurtownie i częściowo.

Materye na suknie z wełny owczéj, najlepsze i najmodniejsze na każdą porę we wszelakich barwach, gładkie, w paski, skromne i szkockie kratkowane, a mianowicie: *świecące, ryps, materye na pledy, poprzeczne, flanele, cheviot* (materye sukienne) oprócz wielu innych gatunków.

Płótna, wszelkie rodzaje *bielizny stołowéj drelichowéj i adamaszkowéj, dymka* biała i kolorowa, *firanki*, szyfon 5/4, nawet 6/4 szeroki, *perkaliny, turecki kreton*, oprócz bardzo wielu innych przedmiotów.

Kompletny skład *towarów tkanych, krawatek męzkich i damskich.*

Bardzo wielki skład **wstążek jedwabnych i aksamitnych** dowolnéj szerokości i barwy. **Koronki z owczéj wełny i haftowane,** także koralikami obszyte, tudzież wogóle wszystkie w ten dział wchodzące przedmioty

wszystko tylko po

po 27 centów.

Rozsyłki za zaliczką punktualnie. Cennik i próbki darmo i opłatnie. (2447-26-30)

Towary gumowe

wszelkiego rodzaju

rozsyła za zaliczką (2200-32-)

J. N. Schmeidler, fabryka gumy w Wiedniu Neubau, Stiftgasse Nr. 19.

Węgierska Kolej wschodnia.

Zaproszenie na 3. nadzwyczajne walne Zgromadzenie.

Szanownych PT. akcjonaryuszów węgierskiej wschodniej kolei (Ostbahn) zapraszamy niniejszem w myśl uchwały zapadłej na 2giem zwyczajnem walnem zgromadzeniu dnia 26 Czerwca 1875

na 3. nadzwyczajne walne Zgromadzenie

które się odbędzie d. 31 stycznia 1876 *przed południem o g. 10. w sali Hungaria (I. piętr.)*

Porządek dzienny:

1. Przedłożenie umowy zawartéj z Wys. król. węg. Rządem względem ostatecznego uporządkowania, właściwie odszkodowania akcyonaryuszów i względem przyjęcia, a raczej względem pozyskania uchwały do odstąpienia kolei i rozwiązania Towarzystwa.

2. Powzięcie uchwały względem spraw, które Rada Nadzorcza na 2iem zwyczajnem walnem zgromadzeniu dnia 26 czerwca r. b. z porządku dziennego usunęła, a które były objęte ustępami 1, 2, 3 i 4.

(Ustępy te są następujące: 1. załatwienie pozostałych w zawieszeniu 3 punktów porządku dziennego z 1 zwyczajnego walnego zgromadzenia z dnia 30 czerwca 1874, jako to:

a) sprawozdanie z ruchu, b) przedłożenie bilansu ruchu i sprawozdanie wydziału rewizyjnego c) sprawozdanie o stanie robót budowy i względem poczynionych kroków w sprawie dalszej budowy i ostatecznego uporządkowania takowej; 2) Sprawozdanie o ruchu i bilans za r. 1874. 3.) Sprawozdanie z budowy i bilans za r. 1874. 4) Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego.

3. Na wypadek, gdyby w ustępie 1. niniejszego porządku dziennego wymieniona ugoda w należytym czasie do skutku nie przyszła, lub ze strony walnego zgromadzenia odrzuconą została: „Debata i uchwała względem przedsięwziąść się mających kroków i postawienia wniosków, celem zastrzeżenia praw i nadania ważności pretensyom akcyonaryuszów węgierskiej kolei wschodniej“.

Co dotyczy prawa głosowania akcyonaryuszów, złożenia akcyj, urzędowego poświadczenia i wykonywania prawa głosowania obowiązują §§. 40, 41 i 42*) statutów.

Składanie akcyj i t. d. ma się odbyć w

Budapeszcie w głównej kasie Towarzystwa (Assecuranz-Palais im II St.).
Wiedniu we franko-austryackim Banku,
Krakowie we filii c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego,
we **Lwowie** w c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznym, (242)
we **Frankfurcie** n/M. u Rafael Erlangers Söhne,
w **Amsterdamie** u Associatie & Cassa.

Budapeszt, dnia 28 Grudnia 1875.

Rada zawiadowcza.

Odnośnie §§. statutów brzmią:

§. 40. **Prawo głosowania akcyonaryuszów.** Każde dziesięć akcyj uprawniają do jednego głosu. Żaden akcyonaryusz nie może zaś więcej jak pięćdziesiąt (50) głosów reprezentować, a to tak we własnym, jak w obcem imieniu.

§ 41. **Składanie akcyj.** W walnem zgromadzeniu mogą brać udział tylko ci akcyonaryusze, którzy swe akcje wraz z niezapadłemi kuponami i talonem, a względnie swe tymczasowe kwity, lub w myśl §. 30. odebrane poświadczenia na złożone akcje albo tymczasowe kwity złożą przynajmniej *ośm dni* przed zebraniem się walnego zgromadzenia w kasie Towarzystwa albo w miejscach wskazanych przez Radę nadzorczą.

Dowód rzeczywistego złożenia w miejscach wskazanych zastępują tylko urzędowe poświadczenia austryackich, lub węgierskich władz państwowych lub gminnych, u których złożono akcje (kwity tymczasowe.)

Akcjonaryusze, którzy w myśl powyższych postanowień swe akcje, lub kwity tymczasowe, a względnie poświadczenie złożenia, lub téż wymienione urzędowe potwierdzenie w należytym czasie złożą, otrzymają kartę legitymacyjną wstępu na walne zgromadzenie. Na tych kartach należy wymienić liczbę zastąpionych akcyj i liczbę głosów, któremi deponent rozporządza. Złożone poświadczenia na akcje lub potwierdzenia urzędowe zostają w depozycie aż do końca walnego zgromadzenia, a każdy deponent przez ich złożenie obowiązuje się, że tych efektów wcześniéj nie podniesie. Składanie do depozytu i wydanie następuje według zasad które Rada nadzorcza oznaczy etc.

§ 42. **Wykonywanie prawa głosowania.** Prawo głosowania może wykonać akcjonaryusz osobiście, lub przez udzielenie pełnomocnictwa innemu akcyonaryuszowi do głosowania uprawnionemu. Jeden akcyonaryusz nie może jednak przyjmować więcej jak jedno takie pełnomocnictwo i nie może, będąc zarazem pełnomocnikiem innego akcjonaryusza, łącznie z tegoż głosami, mieć więcéj głosów jak 80.

Co do formy pełnomocnictwa wymaga się, aby podpis mocodawcy był albo legalizowanym, albo przynajmniej przez dwóch świadków potwierdzonym. Takiem pełnomocnictwem należy się wykazać w biórze Towarzystwa najpóźniej dwa dni przed zebraniem się walnego zgromadzenia. Małoletni mają być zastąpieni przez opiekunów, zostający w kurateli przez swych kuratorów, żony przez pełnomocników, Towarzystwa handlowe przez jednego podpisujących ich firmę, Towarzystwa korporacje, zakłady i t. d. mają być zastąpione przez zastępcę zaopatrzonego w tym celu legalnem pełnomocnictwem, którzyto pełnomocnicy nie potrzebują być sami akcyonaryuszami.

(Przedruk nie będzie płaconym).

Spółka akcyjna budowy machin

przedtem (2531.50-)

Breitfeld Danek i Sp. w Pradze

(Maschinenbau-Actiengesellschaft vormals Breitfeld, Danek & C. in Prag)

podejmuje się dostawy kompletnych urządzeń dla **młynów wodnych i parowych, browarów, fabryk słodu, gorzelni, fabryk i rafineryj cukrowych, tartaków, fabryk parafiny, kopalń, wielkich pieców i hut żelaznych,** jakoteż dostawy **machin parowych** najlepszéj i najnowszéj konstrukcyi, **odlewów żelaznych i wyrobów z blachy żelaznej.**

Zastępca fabryki **Walery Kołodziejski** inżynier cywilny w **Krakowie** udziela bezzwłocznie wszelkich wyjaśnień i przyjmuje zamówienia w imieniu fabryki.

Całkowite urządzenia uprzywilejowanych zakładów do wyrobienia materyału drewnianego na papier, pap z drzewa i materyału słomianego.

Wszystkim interesowanym polecamy nasze obecnie prawie we wszystkich państwach europejskich uprzywilejowane zakłady do wyrabiania materyału drewnianego i słomianego na papier, które przy użyciu nadzwyczaj małéj siły i znacznego oszczędzenia robotników co do działalności wszystkie dotychczas znane systemata znacznie przewyższają. Szczególniej w okolicach, gdzie słoma w tak wielkich ilościach prawie bez wartości się znajduje, podaje zużytkowanie słomy na materyał papierowy nadzwyczajne korzyści. Prosimy tego materyału słomianego, który co się tyczy dobroci równa się przynajmniej materyałowi papierowemu wyrabianemu z najlepszych czystych gałganów, nie brać zarówno z materyałem słomianym znachodzącym się często w handlu pod tą nazwą i wydającym również nieczysty, jak nietrwały tak zwany papier słomiany. Zarazem polecamy nasze machiny parowe najnowszej konstrukcyi. Kosztorysami, szczegółowemi opisami i obliczeniami zysków chętnie służymy. (H. 35500a)

Odlewarnia żelaza i fabryka machin, Goetjes & Schulze w Budziszynie (Bautzen) w Saksonii.

(101-4-10)

20 Stycznia 1876 r.

rozpoczyna się, przez wysoki rząd dozwolone i poręczone, tak ulubione wielkie losowanie pieniężne, w którem następne wygrane z pewnością wyciągnięte będą:

450,000 Marek niem.

następnie **300,000, 150,000, 80,000, 60,000,** 2 po **40,000, 36,000,** 6 po **30,000, 24,000, 20,000, 18,000,** 11 po **15,000,** 2 po **12,000,** 17 po **10,000, 8000,** 3 po **6000,** 27 po **5000,** 42 po **4000,** 255 po **3000,** 8 po **2000,** 12 po **1500, 1400,** 400 po **1200,** 23 po **1000,** 648 po **600,** 1000 po **300** marek n. i t. d.

Kolektura moja okazała się zawsze (2994-12-12)

jako najszczęśliwsza,

polecam więc do tego korzystnego losowania całe losy po złr. 9, połówki po złr. 4·50, ćwiartki po złr. 2·25.

Za nadesłaniem należytości lub zaliczką pocztową będzie każde zamówienie natychmiast wykonane. Ponieważ popyt o te ulubione losy jest bardzo znaczny, przeto upraszam o szybkie zamówienia. Po ciągnieniu przesłane będą szybko i dyskretnie urzędowe wykazy wygranych i pieniądze wygrane. Upraszam więc o zgłoszenie się z zaufaniem do domu bankowego

Adolf Lilienfeld w Hamburgu.

Padaczkę

(epilepsyę) leczy listownie specyalny lekarz **Dr. Killisch,** Neustadt, w Dreznie (Saksonia). — **Przeszło 8000 skutecznie wyleczonych.** (82-3-104)

Zarząd młynów parowych w Podgórzu

pod firmą

Maurycego Barucha

ma zaszczyt uwiadomić Panów posiadaczy koni, iż z powodu znacznej podwyżki cen owsa sprzedaje jako również dobrą paszę **szrutowaną kukurudzę** po cenach umiarkowanych zwracając uwagę, że:

38 kilogramów szrutu kukurydzanego wyrówna 56 kilog. owsa
56 kilogramów owsa kosztuje teraz złr. 5·04
38 „ szrutu kukurydzanego „ 2·85
oszczędza się więc przy również dobréj paszy „ 2·19

Zarząd młynów parowych.

(15-2-3)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniéj delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GRYPIE, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu. (136-13-)

Skład główny w Paryżu u Pa Wlinsi, przy ulicy Seine 31, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha.

Tylko jeden raz

w 100 lat

zdarza się sposobność wzięcia udziału (96-2-6)

w ostatniem ciągnieniu

c. k. austryackich losów pożyczkowych, w którem **wszystkie** dotąd niewylosowane losy **wygrać muszą.**

To rzadkie zdarzenie,

którego spełnienie przy **c. k. austr. losach Rotschildowych z roku 1839** wkrótce nastąpi, spowodowało nas urządzić kilka Towarzystw losowych, po 20tu udział biorących, na

20 sztuk c. k. austr. 1/5 losów Rotschildowych z roku 1839

pomiędzy któremi 4 losy ciągnione już 1go Grudnia 1875 r. w seryi, i na

20 sztuk król. węgier. losów premiowych

i poręczamy każdemu takiemu Towarzystwu
(nie do uwierzenia, a jednak prawdziwe)

40 pewnych wygranych,

i wprawdzie z ciągnienia wygranych na d. 1 Marca 1876 r. **4 wygrane** z ciągnienia wygranych n. d. 1 Września 1877 r. **10 wygranych,** i z ostatniego ciągnienia wygranych całe **20 wygranych** i oprócz tego **6 wygranych** z udzielonych Towarzystw jako **premię**

6 losów seryj:

c. k. austr. 1/5 losu **seryi** z r. 1860 dla ciągnienia wygranych na d. 1 Maja 1876.
brunszwicki los **seryi** dla ciągnienia wygranych na d. 30 Września 1876.
finlandzki los **seryi** „ „ „ „ „ 2 Listopada 1876.
brunszwicki los **seryi** „ „ „ „ „ 30 Grudnia 1876.
c. k. austr. 1/5 losu **seryi** z roku 1860 dla ciągnienia wygranych na dniu 1ym Maja 1877.
brunszwicki los **seryi** dla ciągnienia wygranych na d. 30 Czerwca 1877.

Wygrane wypłaca natychmiast po każdem ciągnieniu kasa nasza w gotówce, a oprócz tego każdy biorący udział otrzyma po rozwiązaniu Towarzystw jeden los oryginalny i węgierski los premiowy.

Oprocentowanie! Kwity udziałowe opatrzone są kuponem procentowym, który w czasie wpłaty przy kasie naszéj w pełnéj wartości nominalnéj przyjętym będzie.

Prawdopodobnie zostanie w przedostatniem ciągnieniu więcéj niż 10 losów wyciągnionych; gdyby jednak mniéj losów wyjść miało, uzupełnimy poręczoną dla tego ciągnienia liczbę 10 losów seryj **bezpłatnem przydaniem brakujących sztuk, których nabycie naszym kosztem uskutecznimy.**

Przez udział w tem Towarzystwie losowem podaje się w rzeczy samej szczęściu rękę, bo nigdy jeszcze nie przedstawiało się tyle widoków wygrania, jak w ostatniem ciągnieniu losów z r. 1839, w którem wypłacono wygranych w sumie

25 milionów 900,500 złr.

Oprócz tego posiada Towarzystwo prawo do wygrania na bezpłatnie dodanych sześć losów seryj i nadzieję wygrania 20 sztuk węgierskich losów prem.

Podane tym sposobem nadzwyczajne korzyści każą się z pewnością spodziewać nader licznego udziału w tych interesownych Towarzystwach losowych i zwracamy przeto uwagę Szanownéj Publiczności na to, aby uskutecznić jaknajwcześniéj odnośne zamówienia, gdyż z powodu prawdopodobnego przepełnienia zmuszeni będziemy zamykać subskrybcyę i dlatego późniejsze zamówienia uwzględnić niemożemy.

Warunki subskrypcyi:

Wpłata złr. 30 i 38 rat miesięcznych po 12 złr.

Zamówienia zamiejscowe z załączeniem wpłaty **30 złr.** jako udział, uskutecznia się natychmiast.

Dom bankowy Nyitrai i Spółka,

Wiedeń, verlängerte Wipplingerstrasse 45.

Adres telegramu: **Nyitrai, Wien.**

Lista ciągnień wszystkich egzystujących losów posyła się darmo i opłatnie.

Bazar Dobroczynności!

Wiedeń Kölnerhofgasse Nr. 4.

Pod tym tytułem przez **pierwszą wiedeńską**

Fabrykę bielizny

Wiedeń Kölnerhofgasse Nr. 4.

dla celów dobroczynnych niedawno **otwarty bazar,** wywołał wskutek swej **nadzwyczaj taniej przedaży** istotnie dobréj

Koszule męskie dawniej 2 zł. tylko 1 zł.



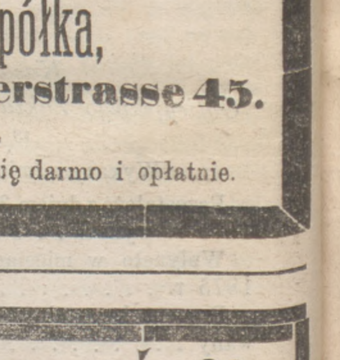
Bielizny męzkiéj,

damskiéj i dziecinnéj

PŁÓCIEN

i bielizny stołowéj,

Koszule damskie dawniej 2 zł. tylko 1 zł.



w najobszerniejszych kołach państwa wrażenie, a zachęcony przez wielostronne zamówienia, odważyła się ta fabryka zakupić płótna z handlów, w konkurs popadłych, pod bardzo korzystnemi warunkami, przez co jest w możności nadal w następujących cenach:

o połowę ceny wyrobu sprzedawać

Zamiast dwóch tylko jeden złr.

	dawniej	teraz
Para gatek	złr. 1.50	złr. —.75 c.
Dwanaście chustek batystowych z kolor. brzegami, obrąbione	„ 2.—	„ 1.— „
Koszula męzka szirt. z gładkim lub fałdowanym gorsem	„ 2.—	„ 1.— „
Koszula perkalowa, najnowszego wzoru	„ 2.—	„ 1.— „
Angielsk. kaftanik trykotowy lub kolorowy biały lub kolorowy	„ 2.—	„ 1.— „
Sześć pięknych chustek batyst. z kolor. brzegami obrąbione	„ 2.—	„ 1.— „
Sześć potrójnych kołnierzyków najnowszej formy	„ 2.—	„ 4.— „
Koszula damska dziergana z najlepszego szirtingu	„ 2.—	„ 1.— „
Piękny kaftanik damski nocny z najlepszego gatunku	„ 2.—	„ 1.— „
Sześć ręczników gwarant. za prawdziwe płótno	„ 2.—	„ 1.— „
Lniane gatki męzkie	„ 2.—	„ 1.— „
Kolorowa koszula kretonowa, dobrze farbowana	„ 3.—	„ 1.50 „
Biała koszula męska z gładkim gorsem	„ 3.—	„ 1.50 „
Ładnie ubrana koszula damska najlepszego gatunku	„ 3.—	„ 1.50 „
Ładnie dziergane kalesony damskie	„ 3.—	„ 1.50 „
Szirtingowa spodnica najlepszego kroju	„ 3.—	„ 1.50 „
Gatki męzkie z płótna rumburskiego	„ 3.—	„ 1.50 „
Ang. koszula Oxford, najnowszego wzoru	„ 4.—	„ 2.— „
Koszula męzka z płótna rumburskiego, 3kroć fałdowany gors	„ 4.—	„ 2.— „
Piękna koszula balowa, ręcznie haftowana	„ 4.—	„ 2.— „
Sześć par mankietów ang. najmodniejszych	„ 4.—	„ 2.— „
Pięknie dziergana koszula męzka, ładnego kroju	„ 4.—	„ 2.— „
Ładny francuski kaftanik, pięknie haftowany	„ 4.—	„ 2.— „
Ładna spodnica, pięknie ubrana	„ 4.—	„ 2.— „

Majtki damskie barchanik, gładkie i pięknie strojone złr. 1, 1 1/4 i 1 1/2.
Spodnica z najlepszego barchanu, gładka i pięknie strojona złr. 1.80, 2, 2 1/2.
Kaftanik barchanikowy gładki i pięknie strojony złr. 1 1/4, 1 1/2 i 2.
Koszula męzka rumburska gładka lub w fałdy złr. 2 1/2, 3, 3 1/2 i 4.
„ „ a la fantaisie haftowana złr. 3 1/2, 4, 4 1/2 i 5.
„ damska, lniana, gładka lub a fantaisie złr. 1 1/2, 2, 2 1/2 i 3.
„ „ lniana, haftowana złr. 2 1/2, 3, 3 1/2 i 4.
Sztuka 30 łokci barchanu sznureczkowego złr. 7 1/2, 8, 9, 10 i 11.
Sześć sztuk 8/4 szerokiego prześcieradła bez szwu złr. 9 i 10.
Sześć sztuk 8/4 szer. prześcieradeł bez szwu, płócienne złr. 14 1/2, 15 1/2 i 16 1/2.
Nakrycie na 6 osób, perkalik i adamaszek złr. 3, 3 1/2, 4, 4 1/2 i 5 1/2.
„ „ 12 „ 8 1/2, 10, 11, 12 i 14.
Sztuka 30 łokci 4/4 szer. płótna domowego złr. 6 1/2, 7 1/2 i 8.
„ 46 „ 5/4 „ „ Creas złr. 16, 17, 18 i 18 1/2.
„ 50 „ 5/4 „ „ irlandz. lub holender. złr. 20, 22, 23, 25 i 26.
„ 54 „ 5/4 „ „ rumburskiego złr. 24, 25, 26, 28, 30, 32 i 36.
Dwanaście sztuk ręczników perkalik lub adamasz. złr. 3 1/4, 3 3/4, 4 1/2, 5, 5 1/2 i 6.

Zamówienia za zaliczką pocztową.

(Upraszа się o dokładny adres.) (162.12-12.)

An die Erste Wiener Wäsche-Fabrik, Wien, Kölnerhofgasse 4.

(36-3-3)

Za duszę ś. p.
JULII z hr. OSTROWSKICH
Hr. Piotrowéj Michałowskiéj
odprawi się
w Piątek dnia 14 Stycznia b. r.
o godz. 11éj zrana
jako w rocznicę śmierci
Nabożeństwo żałobne
W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW
na które rodzina zaprasza pobożną Publiczność.

(211)

Dnia 15 Stycznia r. b. t. j. w Sobotę o godzinie 10éj zrana Konwent OO. Bernardynów na Stradomiu w Krakowie odprawi **Nabożeństwo żałobne** za duszę ś. p.
Leonarda Wężyka
Syndyka tegoż klasztoru, zmarłego na dniu 5 b. m. w dobrach swoich Paszkówce, na które krewnych, znajomych i pobożną Publiczność zaprasza.
Kraków dnia 12 Stycznia 1876 r.
X. Polikarp Rapacz,
przełożony konwentu.

Podziękowanie.

Dnia 5go b. m. odprowadziliśmy zwłoki naszego ukochanego — nigdy nie odżałowanego brata ś. p. Edwarda **Windakiewicza** na miejsce wiecznego spoczynku, a pogrzebawszy wraz z niemi naszą chlubę i nadzieje, jakieśmy w tym ze wszech miar zacnym mężu pokładali, uważamy jeszcze za święty nasz obowiązek złożyć niniejszym wszystkim tym, którzy podzielając żal nasz i smutek po tak drogiej stracie raczyli w tym dniu oddać zmarłemu ostatnią przysługę — nasze najserdeczniejsze podziękowanie.

Dzięki Ci przedewszystkiem czcigodny kapłanie Szczepanie Ślusarczyku, który powodując się li tylko Twém świętém powołaniem, raczyłeś przybyć z Biskupic, ażeby przemówić nad grobem zmarłego, i jakkolwiek w krótkiej przemowie potrafiłeś przecie tak dobitnie streścić wszystkie jego zasługi — a twoją śliczną wymową wlać w serca nasze słowa tej błogiej pociechy, jaką jeno religia przez usta tak godnego i prawdziwego posłannika bożego dać może! Dziękujemy wszystkim Wym pp. urzędnikom salinarnym, politycznym, sądowym i nadkomisarzowi straży skarbowej, tudzież szanownemu obywatelstwu licznie zebranemu za szczery ich współudział — zaś w ogóle całemu tutejszemu górnictwu, które na przemian ze strażą ochotniczą na barkach swoich niosąc ciało zmarłego do grobu, okazało tyle szczerego żalu po stracie swojego przełożonego, który zaraz na wstępie swojego działania tak szlachetnym czynem okazał się godnym ich głębokiego szacnnku i zaufania! Dziękujemy wszystkim izraelitom, którzy wbrem wszelkiml przesądom, jako godni współobywatele tak iczny wzięli współudział w obchodzie pogrzebowym. Dziękujemy tutejszej straży ochotniczej jako też towarzystwu śpiewu, które rzewnemi pieniami żegnało zmarłego.

Dzięki wam wszystkim, dzięki stokrotne!
(244), bracia
Erazm, Ludwik, Kazimierz Wiktor.

Publiczne podziękowanie.

Z powodu nader uważnego i serdecznego obchodzenia się z jedynym synem moim w czasie jego 5cio-miesięcznéj słabości na gorączkę nerwową, którato choroba przyprawiła go niemal o śmierć i gdzie wszyscy lekarze, których pomocy wzywałem, bez nadziei opuścili go — składam niniejszem p. **Dr. M. Frei**, zamieszkałemu na Podgórzu, serdeczne podziękowanie za ocalenie i zupełne wyleczenie mego dziecka, który prócz tego wiedziony szlachetnem uczuciem ludzkości, zrzekł się wszelkich kosztów leczenia; dlatego Go każdemu potrzebującemu szczerze polecam. [204]

Blöder.

Pracownia sukien damskich
F. Bożewskiéj
Ulica Grodzka L. 65, 2gie piętro, dostarcza sukien balowych, tarlatanowych w każdym kolorze po złr. 20 w. a. (212-1-3)

Towarzystwo ubezpieczeń

uprasza pod dyskrecyą **o dokładne adresa** osób majętnych każdego stanu z mniejszych miejscowości i wsi tutejszej okolicy. Oferty co do pewnej ilości. czasu dostawy i ceny uprasza się natychmiast pod adresem: **M. H. 851, Central-Annoncen-Expedition von G. L. Daube & Comp. in Frankfurt a. M.** (170)

Hopfen-Wurzel

(Fechser Setzlinge)
empfiehlt zum nächsten Frühjahrs-Anbau aus den besten **Saazer Stadt- & Bezirks-Lager** der Gefertigte. Auskünfte über Behandlung und Anbau werden bereitwilligst ertheilt und wird rechtzeitige Bestellung empfohlen. Beste Referenzen über den Erfolg der bisher durch mich bezogenen Fechser stehen zur Seite. [91]

Heinrich Melzer,
Agent für Saazer Hopfen und Fechser in **Saaz** (Böhmen).

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki oraz Wydawnictwo dzieł katolickich w Krakowie

poleca WW. Duchowieństwu i pobożnéj Publiczności świeżo wyszłe z pod prasy:
Ś. ALFONSA LIGNORI
Przygotowania się do śmierci
czyli
Rozmyślania nad odwiecznemi prawdami
Stron 334. Cena złr. 1.

Księgarnia przyjmuje prenumeratę na wszystkie pisma krajowe i zagraniczne, poleca zaś Szanownej Publiczności następujące, których skład główny na Galicyę utrzymuje:

	Cena kwartalna w Krakowie	Cena kwartalna na prowincyi
1) **Atheneum**, nowe pismo naukowe w tomach miesięcznych	złr. 4 c. 50	złr. 4 c. 80
2) **Biblioteka Warszawska** „ „	„ 4 „ —	„ 4 „ 20
3) **Biblioteka Powieści i Romansów** Warszawska, w miesięcznych poszytach	„ 1 „ 50	„ 1 „ 65
4) **Biesiada literacka**, najtańsza polska illustracya tygodniowa	„ 1 „ 50	„ 1 „ 80
5) **Mucha**, pismo tygodniowe humorystyczne warszawskie, illustrowane	„ 1 „ 50	„ 1 „ 80
6) **Niwa**, dwutygodnik naukowy warszawski	„ 2 „ 70	„ 3 „ —
7) **Ognisko domowe**, pismo tygodniowe, nowo zreformowane, z dodatkiem bezpłatnym 4 do 5 tomów 200 str. rocznie dzieł popularno-naukowych illustrowanych, między temi „Historya sztuk pięknych", „Historya muzyki", „Pogadanki astronomiczne i t. p.	„ 2 „ 50	„ 2 „ 80
8) **Opiekun domowy**, pismo tygodniowe	„ 2 „ 40	„ 2 „ 70
9) **Przyjaciel Dzieci**, pismo tygodniowe illustrowane	„ 1 „ 60	„ 1 „ 85
10) **Przegląd Sądowy i Administracyjny**, pismo we Lwowie wychodzące	„ 1 „ 75	„ 1 „ 75
11) **Przegląd Leśniczy**, pismo tygodniowe poznańskie, dla każdego właściciela lasów i pp. leśniczych niezbędne	„ 1 „ 50	„ 1 „ 80
Dzieła illustrowane		
Willanów, Album widoków, obrazów i pamiątek po królu Janie III. zeszyt miesięczny	„ 1 „ 60	„ 1 „ 75

Bajki Lafontaina z illustracyami *Dorégo*, księga I. złr. 2, następne po złr. 1 cent. 50.
Prospekty obu tych publikacyj rozesłaliśmy przy „Czasie". (5-3-3)

Nakładem tejże Księgarni wychodzi
PRZEGLĄD KRYTYCZNY
pismo miesięczne, które od Nowego roku w zmienionym formacie i powiększone wiadomościami z literatury zagranicznéj, wychodzić będzie.
Cena rocznie 6 złr. — półrocznie 3 złr. — kwartalnie złr. 1 c. 50.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu
W KRAKOWIE
Stan z dnia 31 Grudnia 1875 roku:

Przychód:

Wpłacone udziały do 30 Września 1875	złr. 204,610 c. —	
od 1 Października do 31 Grudnia 1875	„ 16,854 „ —	złr. 221,464 c. —
Wkładki na książeczki	„ 640,821 „ 94	
% skapitalizowany	„ 12,314 „ 85	„ 653,136 „ 79
Wpłaty na rachunek bieżący	„ 242,123 „ 84	
% skapitalizowany	„ 339 „ 95	„ 242,463 „ 79
Weksle wykupione na terminach		„ 1.328,087 „ 70
„ reeskontowane		„ 35,950 „ —
Procent od eskontu weksli		„ 39,910 „ 27
Zwrot za druki		„ 2 „ 50
Procenta od asygnacyj kasowych		„ 4,971 „ 08
„ od rachunków bieżących pobrane		„ 335 „ 57
Razem		„ 2,526,321 „ 70

Rozchód:

Zwrot udziałów		złr. 1,300 c. —
„ wkładek na książeczki		„ 298,822 „ 24
„ wpłat na rachunek bieżący		„ 195,078 „ 62
Weksle eskontowane		„ 1.984,122 „ 95
Wykupno weksli reeskontowanych		„ 6,750 „ —
Procent od reeskontu		„ 374 „ 95
„ od wkładek wypłacony	złr. 1,876 c. 91	
skapitalizowany	„ 12,314 „ 85	„ 14,191 „ 76
Zwrot % od weksli	„ 123 „ 98	
Prowizya 1% Towarzystwom zaliczkowym	„ 274 „ 67	„ 398 „ 65
Procent od zwróconych udziałów		„ 10 „ 28
„ od wpłat na rachunek bieżący wypłacony		„ 675 „ 52
Koszta kancelaryjne		„ 172 „ 66
Fundusz na opłaty skarbowe		„ 500 „ —
Podatki zapłacone		„ 610 „ 57
Towarzystwu wzaj. ubez. na konto kosztów organ. i administr.		„ 1,389 „ 43
Stan kasy		„ 21,924 „ 07
Razem		„ 2.526,321 „ 70

Towarzystwo eskontuje weksle członków swoich po 8%, przyjmuje wkładki na 6% od dnia włożenia, oraz wypłaca w myśl § 5 i 6 statutu zaliczkę na dywidendę od udziałów wpłaconych do 30 Września 1875 r. po 5% pro rata.

H. Wodzicki. H. Komar. H. Kieszkowski.
L. Jędrzejowicz.

Przez 14 dni tj. od 9 b. m.
wysprzedaż wszystkich towarów zimowych
o 25% niżéj ceny.

Z powodu wielkich zapasów towarów zimowych, jakoto: flanel, cheviotów Serge, również wyboru konfekcyj damskich, postanowiłem wyprzedaż takowych o 25% niżéj ceny, dlatego pozwalam sobie zwrócić uwagę Szan. Publiczności, że jeżeli sobie życzy mieć za nadzwyczaj niską cenę dobre ubranie, zechce się łaskawie do mego magazynu udać. (19-4-4)

Karol Gdański,
Rynek główny, róg ulicy Sławkowskiéj.
Próby towarów przesyła na żądanie opłatnie.

Choroby dzieci.

SYROP CHRZANOWY Z IODEM
PP. GRIMAULT et Cie Aptekarzy w PARYŻU
SKUTECZNIEJSZY ŚRODEK OD TRANU WIELORYBIEGO

Tran rybi winien swe własności leczebne obecności jodu, który się w nim znajduje; na nieszczęście wiele osób nie może znosić tranu wielorybiego. Syrop chrzanowy z jodem nie ma tych niedogodności, i zastępuje wybornie tran rybi. Rzeżucha, która wchodzi w skład jego, zawiera jod w stanie naturalnym, który zostaje w połączeniu z sokiem wyłącznie krew przeczyszczającym i siarczanym, z roślin antiskorbutycznych, jak **chrzan** i marchew.

Przepisywany on jest przez wszystkich lekarzy paryzkich, kiedy idzie o wyleczenie: **lymfatyzmu, skrofułów, krzywienia się kości pacierzowéj, bladaczki, rozmiękłości ciała, nabrzmienia gruczołów, wyrzutów i strupów na głowie i obliczu, tak częstych u dzieci młodych** a znanych powszechnie pod nazwiskiem złożów. Nieoceniony jest **w pierwszych początkach suchot, pobudza apetyt, ułatwia trawienie** i skutkuje tak dobrze na dzieciach, jak na osobach dorosłych. (151-4-)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka; — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera; — w Brodach u pp. Kullaka i Franzosa; — w Rzeszowie u p. Schattera.

Śmierć wszelkim owadom!

Proszki i płyny tępiące niezawodnie pluskwy, karakony, mole i t. p. owady
utrzymuje na składzie
M. Dworski w Krakowie.
(2129-10-10)

Poszukuje się do nabycia **kamienicy** w jednéj z celniejszych ulic Krakowa. — Adres: *Michał Z.* poste rest. Tarnów. (31-1-4)

Do interesu inteligentnego a korzystnego na prowincyi, potrzebny jest **wspólnik** z kapitałem lub zastępca właściciela z kaucyą. — Bliższe szczegóły i objaśnienia udzieli z grzeczności W. *Müldner*, administrator wydawnictwa „Czas" w Krakowie. (243-1-3)

Egzaminowany Leśniczy

praktycznie i teoretycznie wykształcony, zaopatrzony chlubnemi zaświadczeniami, który także dobrą rekomendacyą wykazać się może; w polskiej, niemieckiej i morawskiéj mowie biegły, 31 lat mający, żonaty poszukuje u PP. właścicieli Dóbr odpowiedniej jego wiadomości posady, oraz i obowiązek referenta lasowego zastąpić może. Adres uprasza pod literą **J. H.** post. rest. **Jeleśnia,** w zachodniéj Galicyi. (75-1-3)

Do Salonu Mód P. Ebers

nadszedł znaczny wybór **kwiatów** paryskich, wiedeńskich i **ubiorków balowych** a wszystko w cenach umiarkowanych.— Ulica Floryańska Nr. 329 na 2giem piętrze. [203-1-2]

Majątek ziemski
Waganowice
w Królestwie Polskiem
w glebie pszennej, rozległości włók 11½ czyli morgów polskich 345, z inwentarzem żywym i martwym, gospodarstwem płodozmiennem, przy szosie, odległy od komory Michałowice mil 2½, od osady Słomniki ½ mili, **jest do sprzedania z wolnej ręki.**— Wiadomość na miejscu ostatnia stacya pocztowa Proszowice. (65-1-6)

Wielebnemu Duchowieństwu polecam mój **zakład dzieł sztuki** dla starannego wykonywania **obrazów do ołtarzy, religijnych przedstawień** wszelkiego rodzaju, jako i szczególniéj do wykonywania
Stacyj krzyżowych
podług najsławniejszych oryginałów, jak **Führich, Fortner, Overbeck. Wzory** porozsyłam zawsze **dla porównania** z innymi produktami.

Ceny w walucie austr.

a.) **Stacye krzyżowe, obrazy olejne podług Führicha.**

	Wysokość	Szerokość	bez ramy	z ramą i oprawą
I.	50 centim.	37 centim	złr. 125	złr. 185
II.	77 „	53 „	„ 200	„ 270
III.	95 „	74 „	„ 250	„ 350
IV.	126 „	95 „	„ 430	„ 610
V.	143 „	111 „	„ 520	„ 700

b) **Stacye krzyżowe, druki olejne podług Fortnera**

	Wysokość	Szerokość	bez ramy	z ramą i oprawą
VI.	50 centim	37 centim,	złr. 56	złr. 100
VII.	77 „	53 „	„ 100	„ 180
VIII.	90 „	66 „	„ 165	„ 250

c.) **Stacye krzyżowe malowane na blachy dla kalwaryj i t. d.**

	Wysokość	szerokość	bez ramy
IX.	48 centim.	34 centim.	złr. 170
X.	58 „	43 „	„ 240
XI.	69 „	55 „	„ 280

Liczne piśmienne uznania ze strony duchownych i wyższych władz duchownych, które na żądanie jaknajchętniej przedkładam, dają łaskawemu zamawiającemu pewną gwarancyę **dobroci** i **uznania godnych** wyrobów mego zakładu. (71-1-3)

Na **spłaty ratami** chętnie przystaję po poprzedniem porozumieniu.

Jan Heindl
Zakład dzieł sztuki dla malarstwa kościelnego i rzeźbiarstwa.
Wiedeń, Stephansplatz 7 (im Fürsterzbifschöflichen Palais).

Tylko dla Panów!

Tylko za złr. 5·50 następujące zestawienie:

Fajka z prawdziwej piany morskiej z nakrywką z chińskiego srebra wraz z cybuchem Dobrze idący, elegancko pozłacany zegarek kieszonkowy z puzderkiem, kluczykiem, z gwarancyą dwuletnią, iż takowy dobrze idzie. Elegancko pozłacany, lity łańcuszek kroju francuskiego wraz z medalionem. Elegancki sygnet z dowolną głoską. Nader elegancki scyzoryk z perłowej macicy z 6 ostrzami i garnitur guzików do koszul i kołnierzyków z najlepiej polerowanego kryształu górskiego z podkładką z perłowej macicy. Cała grupa, składająca się z ośmiu przedmiotów, kosztuje tylko **5 złr. 50 c.**

Żarty.

Najnowsze: Karty z wierszami, nader zabawne i zajmujące, w kopercie zapieczętowanej. Cały zbiór 3 złr., pojedyncze grupy 60 c.

Tylko za złr. 2 cent 30.

kompletny garnitur do palenia, składający się z fajki z prawdziwej piany morskiej z nakrywką z chińskiego srebra wraz z cybuchem; z cygarniczki z piany morskiej z sztuczną figurą; 20 liber eleganckich bibułek do papierosów; patentowana cygarniczka; sucha fajka do palenia wraz z cybuchem; eleganckie krzesiwo kieszonkowe z Allpacca wraz z lontem; pudełko zapałek woskowych i maszynkę do papierosów. Cena tych 29 przedmiotów tylko **2 złr. 30 c.** wraz z opakowaniem. (165-1-4)

Do nabycia za gotówką lub przekazem pocztowym.

B. Müller's Waaren-Export
Wien. Praterstrasse 43. Wien.

Nakładem Księgarni i Drukarni
Jana Rosenheima w Brodach
wychodzi i jest do nabycia we wszystkich księgarniach
Biblioteka dla młodzieży
Dotąd opuściły prasę:

Tomik I. zawiera: **Sierota, napisał Fr. Hoffmann,** przełożył Bolesław Dunin.

Tomik II. zawiera: **Przemytnik, napisał Fr. Hoffmann,** przełożył Bolesław Dunin,

Tomik III. zawiera: **Hrabia i niedźwiedziarz, napisał Fr. Hoffmann,** a przełożyła Paulina z L. Wilkońska. (Jestto jedna z ostatnich prac ś. p. **Wilkońskiéj.**) Każden tomik kartonowany i ozdobiony czterema pięknie wykonami stalorytami sprzedaje się pojedynczo po 50 cent.

Życzący sobie nabywać tę „Bibliotekę" raczy dołączyć na frankaturę po 2 centy a zatem po 52 centy za każden tomik.

Wydając niniejszą bibliotekę dla młodego pokolenia, mam zamiar przedstawić mu w szeregu przykładów wzory moralności i miłości bliźniego — te podwaliny szczęścia dla pojedynczego człowieka jak dla całych narodów. Oby w sercach młodzieży znalazły odgłos, oby ją zachęciły te naśladowania.
To jedno, czego pragnie wydawca i z serca jéj życzy. (2736-19-20)

Nakładem Księgarni
SEYFARTHA I CZAJKOWSKIEGO
WE LWOWIE
wyszły już
najnowsze
tańce karnawałowe
F. Tymolskiego

Dz. 142. **Na peronie,** Mazury. 64 c.
„ 143. **Sielanka,** Polka Mazurka. 45 c.
„ 144. **Pszczółka,** Polka francuska. 45 c.
„ 145. **Pieśni nasze,** Kadryle. 64 c.
„ 146. **Nieśmiertelnik,** Mazur. 80 c.
„ 147. **Padam do nóg,** Polka szybka. 50 c.
(3067-4-5)

Poszukuję żony!

Kawaler, 26 lat mający, przyjemnej powierzchowności, posiadający w handlu 6,000 złr., również zabezpieczony na życie i przeżycie w wysokości 8,000 złr., poszukuje dla braku znajomości w ten sposób towarzyski życia, panny lub wdowy bezdzietnej, z majątkiem 6,000 do 8,000 złr., w wieku od 18 do 25 lat. Listy wraz z załączoną fotografią uprasza się łaskawie nadsyłać pod adresem **Litwin** poste restante **Podgórze** pod Krakowem. Za ścisłą tajemnicę słowem honoru się ręczy. [49-2 3]

Stanisław Jabłoński

Dr. wszech nauk lekarskich, przez półtrzecia roku asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego, **osiadł w Rzeszowie** mieszka przy ulicy Zamkowej w kamienicy Wnéj Reinerowéj.
Ubogim ordynuje bezpłatnie od godziny 9 do 10. [68-2 6]

Wielka
sposobność do wygrania.
Dnia 20 i 21 b. m.
odbędzie się **1 ciągnienie wielkiego wylosowania pieniędzy,** poręczonego przez Książęco-brunszwicki rząd krajowy. Ogólna suma wylosowania wynosi
8,696,000 marek
i odbywa się w 6 ciągnieniach z głównemi wygranemi, w danym razie
450,000 marek n.
300,000, 150,000, 80,000, 60,000, 2 po 40,000, 36,000, 6 po 30,000, 24,000, 20,000, 18,000, 11 po 15,000, 2 po 12,000, 17 po 10,000, 8,000, 27 po 5,000 a 253 po 3,000 marek itd.
Rozsyłamy do 1go odziału
½ **losy oryginalne po złr. 8.90**
½ „ „ „ „ 4·45
¼ „ „ „ „ 2·22
za nadesłaniem gotówki lub przekazem pocztowym *na wszystkie strony punktualnie,* jak niemniej i po ciągnieniu *bez wezwania* pieniądze wygrane i listę wygranych.

Już wielu osiągnęło u nas szczęście przez podobne wylosowanie, a ponieważ składka nader mała, sposobność zaś wygrania wielka jest, przeto nikt nie powinien się ociągać z braniem w tem udziału.

Zamówienia upraszamy uskutecznić *jaknajwcześniej,* ponieważ zapas łatwo wyczerpanym zostanie. [72-2-4]

Mindus & Marienthal
Bank- und Wechselgeschäft Hamburg.

Dobra ziemskie
w Proszowskiem, poł mili od Barana położone
(gruntu ornego, łąk itp. włók 26, lasu włók 5, budynki przeważnie murowane) są do sprzedania.
Bliższéj wiadomości udzieli Wny Dr. Madeyski c. k. notaryusz w Brzesku.
(2260-10-)